

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Znaczna niżka cen kartelowych

**Potanieją cukier, węgiel, nafta, żelazo, papier.  
Potanieją również elektryczność i gaz**

Akcja rządu w dziedzinie obniżki cen kartelowych trwa w dalszym ciągu. Jak slychać, w pierwszym rządzie ma być obniżona cena cukru. Obniżka ta wyniesie 20% to zn. że 1 kg. cukru, za który obecnie płacimy 1 zł. 25 gr. kosztowałby 1 zł. Ponieważ wewnątrz kraju zużywa się rocznie 300 tys. tonn cukru — społeczeństwo zaoszczędzi rocznie na cukrze 75 milj. zł., czyli połowę tej kwoty, jaką przyniesie wpływ z nadzwyczajnego podatku od pensyj urzędniczych.

Pozatem ma nastąpić również obniżka ceny węgla mniej więcej w granicach 20%. W związku z tem pozostaje obniżka cen elektryczności i gazu.

Pozatem ma nastąpić niżka cen nafty, żelaza i papieru.

## Pogłoski o ustąpieniu min. Michałowskiego

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie ustąpić ma minister Sprawiedliwości p. Michałowski. Jako jego następcę wymieniają obecnego marszałka Sejmu p. Cara. Z ewentualnością ustąpienia min. Michałowskiego należało się już liczyć przy poprzednich zmianach w składzie rządu. Min. Michałowski pozostaje bo-

wiem od wielu lat na trudnym i wysoce odpowiedzialnym posterunku i zrozumiała jest u niego chęć wypoczynku.

W razie objęcia stanowiska ministra Sprawiedliwości przez p. Cara Sejm musiałby wybrać nowego marszałka. Najprawdopodobniej w tym wypadku kandydatem na marszałka Sejmu byłby pos. Sławek.

## Nota do rządu czeskosłowackiego

Jak się dowiadujemy, rząd polski przesłał rządowi czeskosłowackiemu notę stanowiącą odpowiedź na notę z 30

ub. m. w sprawie stosunków polsko-czeskich i sytuacji na Śląsku Cieszyńskim.

# ETJOPI ODEBRALI GORRAHAI?

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Harraru, że według nieurzędowych wiadomości Abisyńczycy odebrali Gorrahai.

Ze źródeł zagranicznych, zasługujących na zaufanie korespondent Reutera z Harraru potwierdza tę wiadomość, dodając, że wiadomości telefoniczne z Daggahbur zapowiadały, iż słowa cesarza dodały wojskom abisyńskim zapалу i ruszyły one naprzód w kierunku południowym, zbliżając się do Gabredarre w odległości 16 mil ang. na północ od Gorrahai.

Źródła angielskie donosiły, iż wojska abisyńskie posunęły się dziś na froncie południowym nieznacznie naprzód, prowadząc ofensywę w kierunku od Harraru. W akcji tej odebrały Anale na połu-

dniu od Daggahbur i nawet Gorrahai. Według tych informacji Abisyńczycy wyzyskali pomyślne warunki wywołane przez bunt askarów w rejonie Daggahbur. Askarysi mieli podobno zabić 30 żołnierzy włoskich. Źródła rządowe włoskie wiadomości o tym buncie i odebra-

## Obustronne przygotowania na froncie płu.

Na froncie północnym nie zanotowano wczoraj żadnych wydarzeń oprócz walk o przejścia przez rzekę Takazze, którą wojska abisyńskie usiłują sforsować. Z informacji włoskich o odparciu tych prób widać, że inicjatywa zarówno na tym odcinku frontu jak i w dalszym biegu tejże rzeki, noszącym nazwę Setit, jest obecnie w rękach Abisyńczyków.

Zdaniem informatorów angielskich nie należy spodziewać się szybkiego podjęcia akcji

niuz przez Abisyńczyków Gorrahai kategorycznie zaprzeczają.

Jak donoszą źródła francuskie włoska włoskie stoją obecnie na pozycjach w odległości 60 klm. od Daggahbur. Na froncie tym leżą deszcze, powstrzymujące pochód wojsk włoskich.

przez Włochów na froncie północnym wobec konieczności dalszego budowania dróg i przeprowadzania pacyfikacji na tyłach armji.

Linje włoskie na froncie północnym ciągną się na przestrzeni kilkuset mil angielskich, które zajmują zgórą 150 tys. ludzi. Naogół linja ta nie jest gęsto obsadzona, jedynie na południe od Makalle zgromadzono na solidnie umocnionych pozycjach 10.000 ludzi Ras Sejuma, który dotychczas jest dla Włochów nieosiągalny, prowadzi walkę podjazdową na płaskowzgórzu Tembien nie dając się nigdzie otoczyć.

—o:—

## Lewica francuska kategorycznie domaga się rozwiązania „lig faszystowskich“

PARYŻ, (Pat). Po ostatnich obradach komisji finansowej i delegacji ugrupowań lewicowych, w kołach politycznych panuje przekonanie, że sesja parlamentu na początku będzie miała dość burzliwy przebieg.

Stronnictwa lewicowe będą atakować rząd pod hasłem obrony ustroju republiki, domagając się rozwiązania „Lig faszystowskich“, a w szczególności Croix de Feu. W sferach parlamentarnych panuje przekonanie, iż przedewszystkiem już na pierwszym posiedzeniu decydującego znaczenie będzie miała kwestja ustalenia porządku dziennego. Chodzi o to, czy Izba będzie dyskutowała nad kwestją Lig faszystowskich, czy też nad dekretemi gospodarczymi rządu.

## Poważne ulgi w spłacie kredytów budowlanych Uchwały Rady Ministrów

**Ustawa skarbowa. Specjalni urzędnicy odpowiedzialni za wykonanie budżetu**

WARSZAWA, (Pat). Dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Marjana Zyndram Kościłkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy skarbowej na okres budżetowy od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. oraz przepisy dotyczące wykonania budżetu.

Przepisy te m. in. przewidują ustalenie w każdym ministerstwie urzędników odpowiedzialnych przed właściwym ministrem za dokładność i realność wykonania budżetu. W szczególności zaś za przestrzeganie wydatków osobowych za przelewy i za wydatki rzeczowo-administracyjne. Wprowadzenie tego systemu ułatwi ministrowi skarbu pieczę nad ścisłym wykonaniem budżetu.

Pozatem uchwałą Rady Ministrów zniesiona została poza wojskiem z dn. 1 kwietnia 1936 r. gospodarka ryczałtowa w administracji państwowej.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu

**O ULGACH W SPŁACIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH,**

udzielonych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast.

Przewidywane w tym projekcie ulgi generalne odnoszą się do pożyczkobiorców, którzy budowali w okresie lat najdroższych kosztów budowy 1927—1931 włącznie. Dotyczą one obniżenia oprocentowania kredytów budowlanych z 3 do 2 procent rocznie oraz obniżki o połowę dodatku administracyjnego, pobieranego przez Bank Gospodarstwa Krajowego (ta ostatnia ulga stosowana będzie dla pożyczkobiorców, budujących w latach 1928—1930 włącznie). Wszystkie te ulgi będą obowiązywały przez lat pięć, począwszy od 31 grudnia 1935 r.

Ulgi te zostaną odczute przede wszystkim przez sfery pracownicze, które prawie w 80 proc. korzystały z pożyczek budowlanych.

Pozatem projekt przewiduje upoważnienie ministra skarbu do czynienia ulg w zakresie umarzania zaległych odsetek odsetek zwłoki, rat amortyzacyjnych i kapitału dłużnego dla spółdzielni budowlanych, budowlano - mieszkaniowych, gmin wiejskich i instytucji społeczno-humanitarnych, które znajdują się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Następnie Rada Ministrów zatwierdziła bilans oraz rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysku eksploatacyjnego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ za rok gospodarczy 1934.

## Ponowne rozmowy angielsko-włoskie

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Rzymu: Mussolini przyjął dziś wieczorem ambasadora brytyjskiego. 20-minutowa rozmowa miała całkowicie zadawać lający przebieg.

Nie udzielono żadnych informacji poza oświadczeniem, że celem rozmowy było utrzymanie kontaktu w dalszym ciągu.

## Sejmik kłajpedzki zwołany na 28 b. m.

BERLIN, (Pat). Z Kłajpedy donoszą: sejmik kłajpedzki został zwołany na 28 bm. o godz. 5 po poł. Jedynym punktem porządku dziennego jest dyskusja o dotychczasowych próbach utworzenia dyrektorjatu, co jak wiadomo dotychczas nie zostało dokonane. Gubernator Kurkauskas wbrew zapowiedzi nie odbył z przewodniczącym sejmiku Baldzusem ponownej konferencji na ten temat.

## Rokowania japońsko-chińskie w sprawach fiskalnych

NANKIN, (Pat). Rokowania chińsko-japońskie w sprawie Chin północnych dotyczyć będą prawdopodobnie spraw fiskalnych, jak również sprawy przekroczenia granicy chińskiej przez komunistów.

Sprawa autonomji politycznej dla Chin północnych ma być odłożona na dalszy plan

## Niemcy wydały Bermondta-Ławałowa

RYGA, (Pat). Prasa litewska podaje, że władze niemieckie wydalily z granic Rzeszy 16 emigrantów rosyjskich, m. in. znanego Bermondta-Ławałowa.

## Biskup miśnieński skazany na 100 tysięcy marek grzywny w procesie o przestępstwa dewizowe

BERLIN, (Pat). Trwający przeszło od tygodnia w Berlinie sensacyjny proces o przestępstwo dewizowe przeciw biskupowi miśnieńskiemu Piotrowi Legge zakończył się dziś wyrokiem następującym: biskup Legge skazany został na karę pieniężną 100 tys. marek za „przestępstwo dewizowe popełnione z zaniedbania“. Z powyższej sumy zaliczono 40 tys. marek na poczet więzienia śledczego, odbytego przez biskupa. Przypomnieć należy, że prokurator żądał dla oskarżonego biskupa 5 lat ciężk. więzienia i 140 tys. marek grzywny. Współoskarżeni: brat biskupa dr. T. Legge, skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia

oraz 70 tys. marek kary, a wikariusza generalnego prałata dr. Soppa skazano na 3 lata ciężkiego więzienia oraz 70 tys. marek kary. Sąd uchwalił konfiskatę 95 tysięcy guldenów holenderskich w obligacjach, należących do djecezji miśnieńskiej.

W swem ostatnim słowie biskup oświadczył: „jako biskup niemiecki składam uroczystą deklarację wobec własnego sumienia i Boga: jestem niewinny“.

Brat biskupa dr. T. Legge oświadczył podniesiony głosem, że cała wina spada na niego a w żadnym razie nie na biskupa, którego o zakazanych transakcjach nie informował.

## Pierwszy ze skazanych za udział w rozruchach włościańskich w Litwie

RYGA, (Pat). Litewski sąd wojenny rozpatrywał pierwszą sprawę z cyklu za powiedzianych procesów o bunty chłopskie. W sprawie tej na ławie oskarżonych zasiadł sekretarz związku młodzieży ludowej z powiatu Birżańskiego Piotr Paunkenis, któremu akt oskarżenia zarzucał kolportowanie ulotek o treści podżegającej do strajku rolnego.

Paunkenis został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

—(—)

## Żydzi polscy w Niemczech składają hołd Prezydentowi R. P.

BERLIN. (Pat). Odbyło się tu zgromadzenie publiczne Związku Polskich Żydów w Berlinie, w którym uczestniczyło przeszło 1000 osób z kół polskiego Żydostwa.

Na zgromadzenie przybył konsul R. P. dr. Kruczkiewicz. Obecni byli również przedstawiciele organizacji sjonistycznych, oraz Związku Żydów w Niemczech, jak również żydowskich gmin wyznaniowych. Zgromadzeni wystali do Pana Prezydenta R. P. telegram hołdowniczy.

## Rozdanie nagród zwycięskim lotnikom

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 18 w wielkiej sali Ratusza odbyły się uroczystości rozdania nagród zwycięzcom w międzynarodowych zawodach balonowych Gordon-Bennett 1935 r., nagród z krajowych zawodów szybowcowych, odbytych po raz pierwszy w Polsce na szerszą skalę na terenach szybowcowych na Podkarpaciu oraz nagród zdobytych przez wojskowych pilotów myśliwskich w centralnych zawodach lotnictwa myśliwskiego.

Na uroczystość przybyli: p. minister komunikacji inż. Butkiewicz, podsekretarz stanu inż. Bobkowski, szef departamentu aeronautyki w ministerstwie spr. wojskowych gen. Rayski attaché wojskowi państw obcych, przedstawiciele władz miejskich, L. O. P. P., Aeroklubu R. P., oficerowie wojsk lotniczych, lotnicy odznaczeni za zasługi na polu sportu lotniczego, zdobywcy nagród.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową „Pierwszej Brygady“ wygłosił przemówienie p. minister inż. Butkiewicz.

Po dłuższym przemówieniu min. Butkiewicza odbyła się uroczystość dekorowania odznaczonych za zasługi na polu sportu lotniczego oraz uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom.

Zwycięzcy polscy, lotnicy podczas wręczenia im nagród byli żywo oklaskiwani przez obecnych.

## Warszawska Spółka Myśliwska

Wileńska 10

tel. 22-02

Przyjmij do preparowania zwierzęta i ptaki, rogi do oprawy i skóry do garbowania oraz dwany ze skór. **Skóry sarnie wyprawiamy na zamsz naturalny i w kolorach**

## Sweterki, Pulowerki, Dżemperki, Kamizelki,

z czystej wełny

poleca D.-H.

**W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

**Pożyczki**, wzgl. współnika z kapitałem 7—10 tysięcy złotych do uruchomienia przedsiębiorstwa handlowego, opartego na dostawach rządowych, poszukuje. Zysk zapewniony. Adres wskaże biuro ogłosz. E. Sobola — Wilno, Wileńska 8, tel. 6-10

Najpiękniejsza artystka „Rewji“, uroczą gwiazdka

**Basia Relska**

kupuje kremy, mydło, puder i szminki w składzie aptecznym

**WŁ. TRUBIŁY**

Ludwisarska 12, róg Tatarskiej

Śpieszcie ją oglądać, niedł. opuszcza Wilno

**Kapelusze włochate**  
praktyczne i modne  
**E. Mieszkowski**  
Wilno, Mickiewicza 1.

**PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“**  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.**  
ZOSTAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z FABRYKI „KOGUTKIEM“  
WYKORZYSTAJE PROSZKI WARSZAWIA  
GDY SA JUŻ NADSIADŁOŚCIĄ  
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ Z KOGUTKIEM  
SA TYLKO JEONE  
ZAWIESZKI Z KOGUTKIEM-MOGUTKA  
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ SA TEŻ W TABLETKACH

## Posiedzenie grupy regionalnej senatorów i posłów woj. wileńskiego

22 b. m. odbyło się w Wilnie posiedzenie grupy regionalnej senatorów i posłów woj. wileńskiego. Na posiedzeniu tem kurator p. K. Szelański wygłosił referat o stanie szkolnictwa na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Referat wywołał dłuższą dyskusję, zmierzającą do ustalenia dróg, jakimi dążyć należy do zaspokojenia palących potrzeb szkolnictwa. W drugiej części posiedzenia za

łatwiono szereg spraw organizacyjnych, związanych z pracami członków grupy w różnych dziedzinach życia gospodarczego oraz ze stosunkami grupy regionalnej woj. wileńskiego z grupami innych województw, położonych na wschodzie Rzeczypospolitej.

Na posiedzeniu był obecny również przedstawiciel wołyńskiej grupy posłów i senatorów, poseł dr. Wielhorski.

## Olbrzymi pożar w Holszanach

23 b. m. w godzinach popołudniowych w Holszanach, pow. oszmiańskiego wybuchł olbrzymi pożar, który strawił około 94 budynków mieszkalnych, wraz z zabudowaniami gospodarczymi i całym martwym a częściowo żywym inwentarzem. Straty wyrządzone przez szalejący żywioł, który naskutek gwałtownego wiatru i

suszy rozszerzał się z niebywałą szybkością, utrudniając akcję ratowniczą, wynosząc według prowizorycznych obliczeń ponad 200.000 zł.

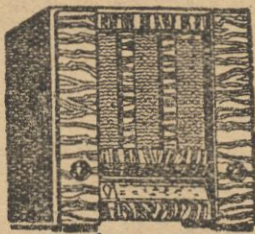
Do akcji ratowniczej wzywano wszystkie okoliczne strażnice ochotnicze. M. in. spłonął budynek szkolny oraz dom, w którym mieścił się posterunek P. P. Ofiar w ludziach nie było.

# TITANIC

## ELEKTRIT



JEDYNY W SWOIM RODZAJU MAŁY ODBIORNIK O WIELKIM EFEKCIE



3-CI ZAKRES FAL-NIEODZOWNY WARUNEK NOWOCZESNOŚCI! *potężne lampy*

PIĘKNY GŁOŚNIK DYNAMICZNY!  
Z serii jubileuszowej 1935/1936!

## W województwach wileńskim i nowogródzkim do nabycia:

Wilno — Michał Girda, Zamkowa 20

„Elektrit“, Wileńska 24

Mołodeczno — O. Lewitan, Plac 3-go Maja 7

Nowogródek — „Akcesopon“, Rynek 17

Baranowicze — „Rekord“, G. Cwryński, Szeptyckiego 36

Lida — „Elektrorad“, Suwalska 21

B-cia M. i M. Polaczek, Suwalska 23

Stonim — A. Łachozwiański, Mickiewicza 3

Br. A. i J. Kunicze, Sienkiewicza 6

Nieśwież — „Polonja“, Svrokomli 13

Najgłębsze wyrazy współczucia inżynierowi Natanowi Brojdo spowodu śmierci Jego Matki

**b. p. Fani Brojdo**

składają  
pracownicy działu montażowego fabryki „ELEKTRIT“

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA

podaje do wiadomości, że w kolejnym X-em losowaniu dnia 30 go kwietnia 1936 roku zostanie wylosowano 43 książeczki oszczędnościowe Kasy nagrodzone premjami:

pierwsza — zł 500.—

następne dwie po — zł 250.—

oraz 40 po — zł 100.—

Do losowania w dniu 30 kwietnia 1936 r. będą dopuszczone książeczki z sumą wkładów nie mniej niż zł. 100.— wydane przez Kasę do dnia 31 grudnia 1935 roku

## WIADOMOŚCI Z KOWNA

NOWA FAŁA PRZEŚLADOWAŃ POLAKÓW W LITWIE.

Postanowieniem wilkomierskiego komendanta wojennego zostały, jak już donosiliśmy zamknięte: Oddział Polskiego Klubu Sportowego „Sparta“ i Sekcja Samowychowawcza T-wa „Oświata“. Jednocześnie został zesłany na cały czas trwania stanu wojennego do pow. Rosieńskiego jeden z kierowników tych organizacji p. Tadeusz Jankiewicz.

Poza tym jak się dowiadujemy, postanowieniami odnośnych komendantów wojennych zostali skazani nauczyciele prywatni: p. Zenon Koczan z Butkun, gm. Wędrzagołskiej, pow. Kowieńskiego na zesłanie na cały czas trwania wojennego do pow. Birżańskiego, gdzie ma przebywać pod nadzorem polejki, i p. Jadwiga Jodkowska z Pojurkiszek gm. Giedrojkiej, pow. Wilkomierskiego na zesłanie do Kowna. Zostali również aresztowani i zesłane nauczycielki prywatne w Wyszyńcu, pow. Wołkowskiego p. p.: Anna Bukowska i Teodora Kirkiłówna.

U kierownika biblioteki—czytelni T-wa „Pochodnia“ w Wędrzagoł, pow. Kowieńskiego, została w dn. 11 listopada rano, podczas nieobecności jego w domu dokonana rewizja.

Kowieński komendant wojenny skazał na 2 tygodnie aresztu p. Michała Bujwida i na 1 tydzień aresztu p. Antoniego Pacewicza, którzy jako członkowie komitetu rodzicielskiego przy państwowej szkole powszechnej w Kruwondach, gm. Czekiszowskiej, pow. Kowieńskiego, mieli zatarg z kierownikiem tej szkoły.

Jak donosi „Lietuvos Aidas“, w związku z wypadkami, które miały miejsce w Wilkomierzu dnia 15 września, z rozkazu Komendanta miasta Wilkomierza zostało skazanych 16 osób, przeważnie członków „Sparty“: Józef Mackiewicz i Wincenty Aramowicz po 6 tygodni więzienia, 9 osób po 4 tygodnie więzienia, 3 osoby po 2 tygodnie więzienia i 2 osoby po 2 tygodnie więzienia warunkowego.

## Łuksza skazany za „działalność antypaństwową“

Wczoraj podaliśmy wiadomość o skazaniu przez sąd wojenny w Kownie byłego emigranta litewskiego, wysiedlonego do Litwy, Kazysa Łukszy.

„Lietuvos Aidas“ z dn. 22 bm. Nr. 290 zamieszcza następującą wzmiankę:

„Były działacz partii socjalistów - rewolucjonistów - maksymalistów Kazys Łuksza za działalność antypaństwową został przez sąd wojenny skazany na 6 lat więzienia ciężkich robót“.



**ROSKOSZNE DZIECKO**

śmieje się i jest wesole, gdyż jest zdrowe. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzywicy, wzmacnia ogólnie dając poprawę zdrowia.

**JECOROL BUKOWSKIEGO**  
ZAMIAST TRANU

# ANALOGJE

## Walka o ratyfikację paktu wzajemnej pomocy

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w listopadzie.

Historja się powtarza. Stara ta prawda często się przypomina przy rozważaniu różnych wydarzeń politycznych na przestrzeni wieków. Przychodzi ona na myśl także wtedy, gdy się ujmuje pewne aktualne zjawiska polityczne nie wyłączając nie tylko pod kątem widzenia chwili obecnej, ale z perspektywy historii. Typowym przykładem takiego powtarzającego się zjawiska jest również obecne zbliżenie francusko-rosyjskie. Jest ono nie tylko podobne do dawnego sojuszu francusko-rosyjskiego z lat 90-tych ub. wieku, ale analogja rozciąga się również na same przyczyny i towarzyszące im inne objawy.

Zawarcie francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy nastąpiło po długich pertraktacjach i debatach w czasie których inne państwa zagraniczne wywierały również jawne wpływy na rząd francuski, co wreszcie doprowadziło do podpisania samego aktu dyplomatycznego. Premier Laval zwlekał jednak do ostatniego momentu, gdyż każdemu krokowi naprzód ze strony Sowieków towarzyszyły awanse ze strony Niemiec. Przed podpisaniem paktu premier Laval na skutek nacisku ze strony Sowieków i przedstawicieli Małej Ententy zmuszony był złożyć znaną deklarację genewską, iż Francja nie nawiąże oddzielnych pertraktacji z żadnym innym państwem. Było to wynikiem chęci zabezpieczenia się Sowieków przed bezpośrednimi rozmowami francusko-niemieckimi. Po zawarciu paktu wzajemnej pomocy zbliżenie francusko-sowieckie, pod wpływem wydarzeń zewnętrznych i chęci rządu francuskiego utrzymania frontu ze Stresą, nie posuwało się jednak naprzód, a premier Laval nie spieszył się z ratyfikacją tej umowy przez Izbę. Wywołało to pewne zaniepokojenie w kołach sowieckich, które ostatnio rozpoczęły akcję w kierunku przyspieszenia ratyfikacji tego paktu. Nastąpiło to zapewne pod wpływem wiadomości o próbach niemieckich zbliżenia się do Francji, których wyrazem były pogłoski o bliskiej

wizycie von Ribbentropa i o pobycie jego współpracownika p. Abetz w Paryżu.

Tu również mimowoli nasuwają się pewne analogje z sytuacją dyplomatyczną poprzedzającą podpisanie francusko-rosyjskiej konwencji wojskowej z grudnia 1893 r. Jednym z motywów, które skłoniły cara Aleksandra III do zbliżenia się do Francji, było mianowicie zaniepokojenie, jakie wywoływały w Rosji awanse Niemiec pod adresem Anglii i Francji. Na skutek tego w sierpniu 1891 r. nastąpiło przybycie eskadry francuskiej do Kronsztadtu, poczem obydwa rządy złożyły deklaracje, iż „uwzględniają utrzymanie pokoju za związane z utrzymaniem równowagi sił w Europie“. Obydwa państwa zobowiązały się wtedy do wzajemnego porozumienia się „w celu równoczesnego użycia sił“.

W roku 1892 szefowie sztabów generalnych podpisali konwencję militarną, dotyczącą równoczesnej mobilizacji w celach defensywnych. Potem eskadra rosyjska złożyła wizytę we Francji i dopiero w grudniu 1893 konwencja militarna została definitywnie przyjęta przez wymianę listów, co ostatecznie utwierdziło aljans francusko-rosyjski.

Zawarcie francusko-rosyjskiego paktu wzajemnej pomocy również czyniło dość powolne postępy. Obecnie rozpoczyna się decydująca walka o jego ratyfikację, czemu towarzyszy ponowna próba zbliżenia pomiędzy Niemcami a Francją. Przed dwoma tygodniami amb. sowiecki Potemkin złożył mianowicie wizytę na Quai d'Orsay i — jak twierdzą w kołach politycznych — poruszył w rozmowie z premierem Lavalem sprawę daty ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego. W międzyczasie komunistyczna „Humanité“ w ostrej formie atakowała p. Laval'a spowodowanego opóźnienia ratyfikacji paktu wzajemnej pomocy przez Izbę francuską, twierdząc, że Quai d'Orsay zamierza obecnie znów rozpocząć swą grę dyplomatyczną w stosunku do Niemiec. Ataki na premiera Laval'a zaczęły się potem pojawiać również w dziennikach innych ugrupowań, wchodzących w skład „frontu ludowego“. Równocześnie zaś wybuchł konflikt pomiędzy komisją finansową a rządem na tle stosowania ustaw dekretowych. Wyraziło się to przedewszystkiem w stanowisku części grupy radykalnej wobec rządu. Radykałowie wchodzący w skład komisji finansowej głosowali bowiem wraz z socjalistami i komunistami w myśl dyktaw ustalonych na zebraniu t. zw. „delegacji lewicy“. Dzięki interwencji min. Herriota nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji. Niemniej jednak do warunków, od których przyjęcia grupa radykalna

godnie spacerują po świątyni, lecz nikt się nie modli.

Wiele ołtarzy, przed którymi niegdyś modliła się ludzkość — runęło i w duszach powstała stąd pustka, nad którą królują: nuda, gorczyz i występki.

W rękach kobiet lampa rozumu świeciła długo blaskiem przyćmionym, bo jej płomiennia nie podsycała wiedza. Teraz kobiety coraz częściej zapalające ją u ognisk wiedzy, mają coraz skuteczniej dopomagać drugiej połowie roku swego we wznoszeniu ołtarzy, czyli w obudzaniu uczuć i dążeń, bez których świątynia życia staje się miejscem pustych albo występnych spacerów.

Żadnego separatyzmu z drugą połową swego roku, żadnego wynoszenia się nad nią, żadnej zaciętości w urazie za doznane krzywdy. Jak najmniejszą wyzyskiwa nie lampy dla odkrywania źródeł, rozkoszami upajających zwierzę ludzkie. Jak najpilniejsze poszukiwanie z jej pomocą źródeł, które krzepią i oczyszczają duszę.

Jeżeli kobiety, do ognisk wiedzy dopuszczane, tego zadania podjąć się nie

TANIA RADJOPODRÓŻ  
Z PEŁNYM KOMFORTEM



# ECHO

OTO GWARANCJA JAKOŚCI

## RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE

cechowane znakiem SEP. (Stow. Elektr. Polsk.)

Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej w-g kursu emisyjnego po 1 obligacji 50-złotowej za odbiornik

	warunki normalne		przy zapłacie należności 50 zł. oblig. Pożyczki Narodowej
	na raty	za gotówkę	
typ 121—Z na prąd zmienny	zł. 170.—	zł. 153.—	zł. 105.—
typ 121—S na prąd stały	zł. 195.—	zł. 175 50	dopłata zł. 127,50
typ 131—B bateryjny	zł. 160.—	zł. 144.—	gotówką zł. 96.—

Sprzedaż: BLOCK BRUN S. A., Mickiewicza 31; J. SALASIŃSKI, Wileńska 25; M. GNIADKOWSKI, Ś-to Jańska 9; M. ŻEJMO, Mickiewicza 24,

oraz  
**PZT. Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie**

uzależniła swe poparcie dla wniosków rządowych, włączono przyspieszenie ratyfikacji paktu wzajemnej pomocy przez Izby francuskie. Tak więc problem czysto techniczny równowagi budżetowej został przesunięty najpierw na platformę polityki wewnętrznej, a następnie polityki zagranicznej.

Ingerencja ta wywołała dość silną reakcję wśród Francuzów, i to nie tylko w kołach pravicowych. Duże zaniepokojenie można zauważyć również na lewicy. Dał temu wyraz w pierwszym rzędzie były komunista, mer miasta Suresnes pod Paryżem, óp. Dorioi, który wystąpił z partji. komunistycznej dla tego, gdyż nie chciał słuchać dyrektyw Moskwy. W czasopiśmie „Emancipation“ atakował on w bardzo ostrej formie akcję komunistów i próby III Międzynarodówki, dyskutowania ruchu „frontu ludowego“ wyłącznie pod kątem widzenia sowieckiej polityki zagranicznej.

cz: ej. Również publicysta Dominique, jeden z wybitniejszych dziennikarzy radykalnych, kilkakrotnie dawał wyraz swemu zaniepokojeniu spowodowanemu wpływem, jaki wywierają na „stanowisko „frontu ludowego“ komuniści i zastrzegali się przeciw wszelkiej ingerencji elementów zagranicznych w wewnętrzne sprawy francuskie. Mniej wyraźnie, ale równie stanowczo wypowiedzieli się w tej sprawie również i inni dziennikarze radykalni. Pomimo tych zastrzeżeń „front ludowy“ przeprowadził jednak swój manewr taktyczny na terenie parlamentu i według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on uwieńczony powodzeniem. W ten sposób pakt wzajemnej pomocy wejdzie w swą ostatnią fazę t. j. w okres ratyfikacji przez Izby. W chwili obecnej nie można jednak jeszcze określić, czy nastąpi to już w najbliższej przyszłości, czy też dopiero po debacie budżetowej.

J. Brzękowski.



## 25-ta rocznica trzech zgonów

(Dokończenie)

„Kwestja kobieca“...

Na tem się notatka urywa. Widocznie dalej rozmowa miała zejść na temat, w urwanem zakończeniu nadmieniony. Więc a propos kwestji kobiecej. Zabiera tu głos inna notatka, odnosząca się może nawet do tej samej rozmowy.

— „Quelle mission morale attribuer Vous au mouvement feministe dans l'evolution de la societe contemporaine? (Jakie zadanie moralne przypisuje Pani ruchowi kobiecemu w postępie dzisiejszego społeczeństwa?)

— Odpowiedź. Rozum jest lampą, która oświeca świątynię życia, wówczas dobroczynna, gdy w świątyni są ołtarze. W braku lampy ludzie mogą brać bałwany za bóstwa i bóstwa za bałwany, ślizgać się i upadać w ciemności. W braku ołtarzy, przy blasku lampy wszyscy wy-

Gdy eleganckim pragniesz być, noś bieliznę marki **OPUS**

a gdy oszczędnym pragniesz być, noś bieliznę marki **OPUS**

albowiem koszule i kołnierzyki marki **OPUS** wyrabiane są z pierwszorzędnych materiałów i wyróżniają się swą trwałością.

chęć, niech o pierwszy spotkany kamień lampę swoją rozbiją. Jest ona światu nie potrzebna, gdyż i bez niej świat ma aż nadto tej, która przyswieca robotom błahym, brudnym, samolubnym i okrutnym“.

Pewną sprawą aktualną w kwestji kobiecej, mianowicie sprawę wybieralności do Dumy Państwowej, porusza list z dnia 28.I.1906 roku.

„W pewnym Kole niewiast polskich na Litwie powstała myśl napisania odezwy, wzywającej przyszłych posłów z Litwy do Dumy Państwowej do upominania się w Dumie o prawa polityczne dla kobiet wogóle i zamieszkujących Litwę w szczególności.

Jakkolwiek wiem, że upomnienie się o prawa wybierania i wybieralności dla kobiet musi być obecnie z wielu przyczyn tylko próbą i wyznaniem wiary, które urzeczywistnienie swe nieprędko zapewne osiągnie, przychyliam się do myśli powyższej i w wykonaniu jej przyjmuję udział czynny dla trzech następujących względów:

1) W zasadzie sprawiedliwym jest,

aby tam gdzie do głosowania dopuszczono będą wszystkie stany społeczne, najmniej oświeconych i najmniej politycznie wyrobionych nie wyłączając, kobiety nie stanowiły jedynej grupy społecznej, od spraw publicznych usuniętej i stojącej wobec nich w postaci parjasów, czy kretyńców.

2) O prawa polityczne upominają się kobiety wielu krajów i narodowości: angielski, amerykański, skandynawski, rosyjski i t. d. Jest to akt posuwającej się naprzód cywilizacji i coraz jaśniejszego wyklarowywania się prawa publicznego, taki, jak wszystkie inne i niedokonywanie go w czasie, gdy dokonany został może, byłoby dla społeczeństwa objawem czy znakiem, cywilizacyjnego zacofania. Objawu tego my, Polacy, nie powinniśmy dopuszczać tem więcej, że sąsiadujące z nami narodowości: jako to Rosjanie, Żydzi, Litwini i t. p. oskarżają nas o konserwaryzm, arystokratyzm i t. d., co nie może być bez szkody dla wpływów i wzrostu naszej polskiej tutaj kultury.

3) Jeżeli my, Polki, nie uczynimy w tej sprawie zapoczątkowania, uczynią je

## Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

## BADANIA J. CZORNIJA

WARSZAWA, (Pat). Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 45. Na ławie oskarżonych znajduje się Jakób Czornija.

Przewodniczący po wznowieniu posiedzenia zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się on do winy.

Ponieważ oskarżony usiłuje mówić w języku ukraińskim, przewodniczący przypomina mu, że obowiązany jest skłaść wyjaśnienia w języku polskim. Oskarżony w dalszym ciągu próbuje mówić w języku ukraińskim mimo wezwania przewodniczącego aby usiadł, wobec czego przewodniczący zarządza usunięcie oskarżonego z sali, poczem ogłasza postanowienie w myśl którego z uwagi na to, że oskarżony na zadawane mu pytania odpowiada w języku niepolskim, chociaż język polski zna i nim włada, był bowiem studentem uniwersytetu w Lublinie, a temsamem odmawia udzielenia wyjaśnień, sąd okręgowy postanowił odczytać zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.

Sąd przystępuje do odczytywania tych zeznań.

## Zeznania Jakóba Czornija

Jakób Czornij badany był 4-krotnie. W dn. 28 września 1934 przesłuchiwany był w urzędzie śledczym w Warszawie w charakterze świadka. Zeznał on wówczas, że w Lublinie mieszkał od dwóch lat, mniej więcej od grudnia 1933 r. na ul. Wesolej Nr. 10 m. 1 u niejakich Maciejewskich. Pokój wynajmował pod warunkiem, że mieszkać w nim mogą również inni sublokatorzy. Po świętach Wielkiej Nocy 1934 r. wprowadził się do niego Burak i Kobylecki. W styczniu 1934 r. wprowadził się Chojczak. Wszystkich ich znał oskarżony z terenu lubelskiego. Chojczak i Kobylecki wyjechali przed 15 czerwca, 16 zaś czy 17 wyjechał Burak, którego Czornij odprowadził na dworzec, sam zaś wyjechał w dwa dni po nim. Po powrocie z dworca do domu około godz. 12 w nocy został zawiadomiony przez Maciejewską, że przyszedł do niego jakiś mężczyzna. W pokoju Czornija zastał nieznanego mężczyznę. Nazwiska, jakie podał przy przedstawieniu się, nie dosłyszał. Przybyły oświadczył, że jest nauczycielem z lubelskiego i udaje się w stronę Lwowa.

Na dalsze pytania zeznaje, że nieznanemu prosił go o pozwolenie przenocowania u niego, na co się zgodził i ze swej strony zapytywał Maciejewską o zgodę. Nikt nie uprzedził Czornija o przyjeździe tego nieznanego. Czornij widział owego nieznanego wieczorem, twarz jego za pamiętał sobie słabo, nie wie, czyby go poznał.

Przesłuchiwany w dn. 28 grudnia w Warszawie, już w charakterze oskarżonego, Czornij nie przyznał się do należenia do O. U. N. i ukrywania na polecenie tej organizacji w swoim pokoju w Lublinie sprawcy zabójstwa min. Pierackiego.

Po odczytaniu zeznań osk. Czornija, przewodniczący zarządził kilkuminutową przerwę podczas której sprowadzono na salę następnego oskarżonego Eugenjusza Kaczmarskiego.

## Czornij chory psychicznie

Po krótkiej przerwie obrońca osk. Pichajnego adw. Hankiewicz wnosi o od czytanie z akt sprawy, danych dotyczących badania stanu zdrowia osk. Czornija oraz o sprowadzenie tegoż oskarżonego na salę.

Prokurator Żeleński nie oponuje przeciwko temu wnioskowi i przewodniczący zarządza odczytanie z akt sprawy wyników badania lekarskiego.

Z odczytanych danych wynika, że osk. Czornij był systematycznie badany od dnia 28 stycznia 1935 r. do dnia 6 lutego 1935 r. przez dr. Szpakowskiego, kier. okr. szpitala dla nerwowe i psychicznie chorych więźniów, który stwierdził, że Czornij w okresie tym przechodził psychozę reaktywną o charakterze sytuacyjnym, a mianowicie więziennym.

Ponowne badanie przez sędziego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia przy udziale lekarzy dr. Szpakowskiego i dr. Ambroźewicza potwierdziło pierwotne orzeczenie. Zdaniem lekarzy oskarżony powinien być umieszczony w pozawięziennym zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Naskutek tego orzeczenia sędzia śledczy postanowił oddać oskarżonego Czornija pod obserwację na przeciąg 6 tygodni do państwowego zakładu dla psychicznie chorych w Tworzech.

W wyniku 6-tygodniowej obserwacji w Tworzech, biegli stwierdzili u osk. Czornija rozstrój psychiczny o wyraźnym charakterze reaktywnym, co związane być ma z jego sytuacją więzienną w śledztwie. Niema jednak żadnej podstawy do przypuszczenia, by w okresie poprzedzającym aresztowanie, a w szczególności w okresie inkryminowanych mu czynów był on dotknięty jakimkolwiek cierpieniem psychicznym, które miałyby wpływ na ówczesne jego postępowanie. Zdaniem psychiatrów oskarżonego Czornija, o ile na to pozwalają warunki śledztwa, trzymać należy nie w odosobnieniu i pod stałą opieką lekarską.

Po odczytaniu tych danych obrońca Hankiewicz wnosi, by sąd okręgowy stwierdził w zarządzie więzienia, czy za stosowano się do tego orzeczenia biegłych, a jeżeli nie, by sąd wydał odpowiednie polecenie.

Prokurator Żeleński za zgodą sądu zadaje oskarżonemu pytanie, czy ma on towarzysza w celi, na co oskarżony odpowiada przecząco. Wobec tego prokurator przyłącza się do wniosku obrońcy i wnosi o stwierdzenie, czy od czasu ekspertyzy lekarskiej oskarżony pozostawał w odosobnieniu.

Przewodniczący ogłasza postanowienie sądu, w myśl którego zasięgnięte będą w tym względzie informacje. Przewodniczący zarządza następnie 30 minutową przerwę.

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)



## TRAWIENIE REGULUJĄ zioła „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

Nr. 1 — przy rozwołnieniu, Nr. 2 — przy zaparciu, Nr. 3 — przy uporczywym zaparciu.

najpewniej kobiety narodowości sąsiednich, co być nie powinno. Jako najstarsze w cywilizacji na Litwie, jako córki narodu najlepiej wyrobionego politycznie, powinnyśmy nie upuszczać z rąk wodzy spraw publicznych i, a bynajmniej nie usuwając od nich innych, z samej natury starszeństwa swego na czele ich stawać.

Dalej następuje prośba o zamieszczenie odezwy w tej sprawie na łamach „Kurjera Litewskiego“. Odpowiedź była pozytywna, gdyż list nastąpił z dnia 17. II świadczy, iż przy nim przesłano tekst odezwy. W tym czasie zaszła nawet pewna zmiana. Z kobietami Polkami połączyły się Litwinki.

„Niech Pan raczy — pisze Orzeszkowa — wydać rozporządzenie komu wypada, aby kolej podpisów naszych została zachowana w druku ściśle taką, jaką jest w rękopisie, t. j. aby nazwisko moje i pani Wilejsziszowej znajdowały się na jednej linii, oraz dwóch innych pań na linii następnej, lecz również na jednej.

Jak Szanowny Pan widzi z odezwy i podpisów, w sprawie tej zawartym został aljans zgody i wspólności pomiędzy Pol-

kami i Litwinkami. Otóż jednym z warunków aljansu, opartego na podstawach równości doskonałej jest to, aby odezwa drukowana była w dwóch językach i w dwóch gazetach jednocześnie. Co do tej więc jednoczesności druku, proszę Sz. Pana bardzo gorąco i usilnie o porozumienie się z redakcją „Vilniaus Žinios“, którą o to samo względem redakcji „Kurjera Litewskiego“ proszę, z uwzględnieniem dni paru zapewne, które potrzebne będą dla przetłumaczenia odezwy na język litewski. Lękam się bardzo, aby niedotrzymanie umowy na tym punkcie nie naraziło nas na oskarżenie ze strony sprzymierzeńców o niesłowność lub lekceważenie“.

Następuje prośba o sto odbitek w języku polskim i litewskim. Na tem tle doszło do jakiegoś nieporozumienia, jak to widać z jednego z następnych listów. Redaktor Jankowski prawdopodobnie sporządził po pięćdziesiąt odbitek w języku polskim i litewskim, gdy tymczasem inicjatorom chodziło o sto odbitek z tekstem w obu językach na jednej karcie.

Z braku miejsca wnioski z powyższych



## SZANUJCIE OCZY!

## Palnik spirytusowy RUSTICUS

daje jasne, białe, nieszkodliwe dla oczu światło tarowe. Może być zastosowany do każdej lampy naftowej. Siła światła: 30 lub 50 świec

## RUSTICUS

## Do P. T. Odbiorców piwa

## NA MARGINESIE

## I TAK BYWA

Związek Piwiarów, Kawiarów i Jadłodajów ziem wileńskiej niniejszem podaje do ogólnej wiadomości odbiorców piwa, że stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia, zapadłej w dniu 9 września r. b., do chwili obniżenia cen przez browary na piwa następujących firm: „Szope-na“ — dubeltowe i jasne; „Czerwony Dwór“ — Królewskie i Piłczeńskie, oraz rozlewni piwa „Be rensztejna“ — Żywieckie i Heilera, poleca z dn. 20 b. m. powstrzymać się od zaopatrywania swoich zakładów w wyroby wyżej podanych firm, aż do odwołania.

Jednocześnie Związek zwraca się do Szanownej Klienteli by powstrzymała się od picia i żądania wyżej wymienionych firm piwa i w ten sposób poparała naszą akcję, która dąży do potania piwa, gdyż jak wiadomo Szanownej Klienteli stan obecny jest nienormalny ze względu na nieusprawiedliwioną nieczem podwyżkę ceny piwa, gdyż kosztła jego produkcji bynajmniej nie podrożały, podwyższenie zaś cen przez dewszystkiem godzi w interesy szerokiego ogółu konsumentów, którzy nadpłaconymi kwotami składają fundusz na opłacenie tak zwanej renty zlikwidowanemu obecnie browarowi Lipskiego i z tego tytułu została podwyższona cena na powyższe gatunki piwa zakładom piwiarzanym aż o 2 zł. 10 gr. na wiadrze.

Między innymi Związek chce prostować anonimową notatkę, która się ukazała w Nr. 298 w Wieczorniej Gazecie Wileńskiej z dnia 26 ub. m., że jakoby cena piwa została podwyższona o 1 zł. 50 gr. na wiadrze, co nie odpowiada prawdzie.

Z poważaniem:

Związek Właścicieli Piwiarów, Kawiarów i Jadłodajów Ziemi Wileńskiej.

epizodów pozostawiam czytelnikowi. Ogarnięcie się do nadmienienia, że i dziś we wzajemnych stosunkach polsko-litewskich wartoby naśladować ogólną postawę i takt Orzeszkowej.

W latach 1864—1905 zanikło w Wilnie polskie słowo drukowane. „Kurjer Wileński“, jedyne czasopismo polskie, stał się „Wileńskim Wiestnikiem“ i był drukowany po rosyjsku, a z książek drukowano tylko modlitewniki. Wyjątkiem była efemeryda Orzeszkowej: Księgarnia Nakładowa. Wydano tam zaledwie parę książek, a między innymi „Z przeszłości“, fragmenty dramatyczne młodej autorki, drukowanej przedtem tylko od lat paru w różnych czasopismach. „Z przeszłości“ ukazało się w Wilnie, gdy jednocześnie w Warszawie wydano jej pierwszy tom „Poezycy“. Były to jej pierwsze książki. Działo się to w roku 1881. Aha, zapomniałem powiedzieć, że ową obiecującą autorką była Marja Konopnicka. Jej wileńskie książki warto jest poświęcić więcej uwagi, jednak z braku miejsca muszę odłożyć to do osobnego feljetonu.

Władysław Arłamowicz.

Polacy, wyjątkowo niespokojnym duchem obdarzony naród, lubią się powłóczyć tu i tam, za czymś sprawę gdzieś na świecie nadstawić karku, w jakimś obcym kraju zaczynać życie „od nowa“.

Jeszcze chyba nie zdarzyło się żadnemu podróżnikowi nie spotkać na obczyźnie... rodaka.

Na tem tle powstają nieraz sytuacje arcykomiczne. Nieznający języka obcego Polak nie powinien nigdy ryzykować i pozwalać sobie na kłątwy ojczyste i zadzierzyste — prawie zawsze znajdzie się ktoś, choćby w dalekiej Hiszpanji czy nawet Ameryce — kto w mig „rzecz“ podchwyci, odpowie również po swojsku, ale znacznie szpetniej.

Pewna lingwistycznie niewydurowana dama, która bawiła z synkiem w Anglii — czuła się bardzo samotnie i nostalgicznie wśród obcych twarzy i niezrozumiałych słów.

Jakaś była radość, gdy spacerując raz z dzieckiem, wyłowiła za sobą strzęp rozmowy polskiej. Obejrzała się, uśmiechnęła i zwołała kroku.

„Anglicy“ przyjrzeni jej się uważnie — i jeden powiedział: „Ależ pudło!“.

Synek zaklaskał w rączki: „Mamusiu rodacy!“! Dama jednak nie podzieliła szczęścia, chwyciła chłopca za rękę i rzuciła z oburzeniem: „chodź, to nie rodacy, to świnię!“!

O takich przykrych spotkaniach po powrocie do kraju nie wspomina się nawet zazwyczaj. Zresztą to są już tragicomiczne wypadki.

Najeższej radościom, staropolskiemu „kochajmy się“ i „buziom z dubeltówki“ niema końca.

Jak to przyjemnie zetknąć się po kilkudziesięciu nawet latach, na swoich śmieciach śmuc wspomnienia i globtroterskie przechadzki.

Ze „góra z górą“ zejść się może w Paryżu, Londynie czy w Chicago — niewieka w tem ostatecznie egzotyka ale w... Abisynji, no, no

Specjalny korespondent „Gazety Polskiej“ Aleksander Janta-Polczyński pisze w dniu 22 b. m. w swoich „Listach z Abisynji“:

„Komendę nad miejscową policją sprawują oficerowie francuscy, z których jeden, kawaler orderu Polonia Restituta, był komendantem policji i jej organizatorem w Podwoleńskich i Tarnopolu w 1919 i 20, — i z niejaką rzewnością teraz, w hotelu w Harrarze, przy szklance whisky i z amoją pomocą wspomina tamte czasy“.

To już rzeczywiście ewenement.

Chociaż i w Wilnie był podobno osobnik, który chciał brać udział w ruchawce abisynskiej. I wyjechał, ale narażenie do... sanatorium dla narkomanów.

amk-

# Czarna Kawa

Proces o zabójstwo ś. p. mln. Pierackiego

## Szczegółowe zeznania Myhala, złożone po polsku

(D. ciąg sprawozdania z procesu ze str. 4)

Po przerwie o godz. 13,30 przewodniczący oznajmia, że wobec tego, iż zeznania osk. Myhala są obszerniejsze od zeznań osk. Kaczmareckiego, zmienia kolejność badania oskarżonych i zarządza sprowadzenie oskarżonego Myhala. Następnie przewodniczący komunikuje, że sąd stwierdził, iż osk. Czornij istotnie od pewnego czasu pozostawał w izolacji. Sąd zarządził uchylenie dotychczasowego stanu rzeczy i osadzenie Czornija w celi w towarzystwie.

Na salę sprowadzony zostaje oskarżony Roman Myhal.

Przewodniczący zapytuje go, czy przyznaje się do tego, że od roku 1931 do dnia 24 września 1934 r. na obszarze Polski wziął udział w organizacji ukraińskich nacjonalistów w celu oderwania od państwa Polskiego jego południowo-wschodnich województw.

Osk. Myhal w odróżnieniu od poprzednio badanych oskarżonych odpowiada w języku polskim: „tak przyznaje się“.

Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się że jako członek organizacji ukraińskich nacjonalistów pomógł Grzegorzowi Maciejce po zabiciu przez niego w dn. 15 czerwca 1934 r. min. Pierackiego uniknąć za powyższe przestępstwo odpowiedzialności karnej przez to, że w czerwcu i lipcu 1934 r. we Lwowie w celu umożliwienia Maciejce ucieczki dwukrotnie przyczynił się do nawiązania przez niego łączności organizacyjnej

### Znany od lat

naturalny sok czosnku F. F. przy przewlekłych nieżytach dróg oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.



### NIE BĘDZIE KARTELU

W prasie ukazały się wiadomości, że w najbliższym czasie stworzony ma być kartel fabryk gilz, do którego przystąpiłyby 3 największe fabryki w Polsce.

W związku z powyższym zwróciliśmy się z prośbą o informację do zarządu fabryki gilz „Sokół“ w Warszawie. Fabryka ta bowiem była wymieniona na czele firm, które miałyby przystąpić do umowy kartelowej.

Jak nas poinformowała dyrekcja fabryki „Sokół“, wiadomość o zamierzonym utworzeniu kartelu fabryk gilz jest bezzasadna. Fabryka „Sokół“ nie prowadziła i nie prowadzi z nikim żadnych rozmów na temat utworzenia kartelu. Skolei postawiliśmy pytanie:

— A jak Panowie odnoszą się wogóle do utworzenia kartelu?

— Do utworzenia kartelu ustosunkowujemy

z Malucą — oskarżony również daje odpowiedź twierdzącą.

Zapytany, czy chce złożyć jakieś wyjaśnienia odpowiada „tak“ i oświadcza, że zeznawać będzie po polsku.

Oskarżony prosi, aby mógł na wstępie wyjaśnić dlaczego pragnie zeznawać po polsku, a mianowicie:

1) dlatego — mówił oskarżony — że nie przynoszę ujmy tem Ukraińcom, ponieważ Warszawa nie leży na ziemiach ukraińskich,

2) pragnę wyświecić niektóre sprawy, nie aby bronić się, gdyż bronić się nie chcę i nie będę. Mam odwagę powiedzieć, że to i to zrobiłem i wziąć na siebie odpowiedzialność.

Przewodniczący: — proszę o wyjaśnienia szczegółowe od chwili wstąpienia oskarżonego do organizacji O. U. N.

#### POCZĄTKI PRACY W O. U. N.

Osk. Myhal: — Do organizacji ukraińskich nacjonalistów wstąpiłem z końcem 1930 r., lub z początkiem 1931 r. W czasach gimnazjalnych byłem członkiem t. zw. „Narodnej rewolucyjnej organizacji“, a potem członkiem byłego O.U.W. Do wstąpienia do tych organizacji namówili mnie starsi koledzy, których nazwisk nie podaję. Czynności żądanych w tych organizacjach nie wykonywałem, kończyło się na czytaniu „Surmy“, „Ukraińskiego Rewolucjonera“ i innych wydawnictw.

Działalność moja rozpoczęła się od wstąpienia do OUN. Początkowo pracowałem w referacie propagandowym. Zajmowałem się początkowo rozrzucaaniem ulotek, potem zajmowałem stanowisko referenta prasowego na miasto Lwów, z czasem na powiat, a z końcem 1931 r. — byłem zastępcą referenta propagandowego na cały kraj. Do mnie należało transportowanie literatury z zagranicy do Polski.

#### JAK MYHAL PRZEWOZIŁ „BIBULĘ“

Na pytanie przewodniczącego oskarżony w szczegółowy sposób opowiada w jaki sposób odbywał się ów transport nielegalnej literatury. Pierwszym razem, wiosną 1931 r. oskarżony otrzymał od Bandery, który był wówczas jego zwierzchnikiem rozkaz nawiązania kontaktu z Czechosłowacją. Za pośrednictwem swego kolegi Onyszczuka poznał się z pewnym Huculem, przy którego pomocy przekroczył granicę i poszedł do Jasiny w Czechosłowacji do restauracji braci Klempuszów, gdzie otrzymał transport bibuły, wagi około 60 kg. Była to przeważnie „Rozbudowa Nacji“ i „Surma“. Przez granicę dostał się do Worochty, a stamtąd do Lwowa. We Lwowie były magazyny, wskazane oskarżonemu przez Bandere, w których składano transporty. Magazyny te były przedewszystkiem w Domu akademickim i w innych miejscach.

Granicę przekraczał zawsze nielegalnie o wschodzie słońca, gdy na granicy najmniej było strażników granicznych. Transport składano w lesie w Worochcie, potem podjeżdżała fura, która zawoziła transport na dworzec w Worochcie, skąd koleją wieszono przez Dolinę do Kolumy lub Stanisławowa, a stamtąd do Lwowa. Do Krakowa transportów nigdy nie dostarczano.

Następnie oskarżony wyjaśnia, że na tem

**WĘGIEL** pierwszorzędny Górnosląsk. konc. „Progres“ poleca **M. DEULL**  
WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11  
Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 9 99  
Dostarczamy tonowo w wozach zapłom bowanych loco piwnica.

XIII-go Tygodnia Akademika dn. 30 listopada b. r. w salonach Izby Przem.-Hand. — Mickiewicza 32. Pocz. o g. 22-ej. Wstęp 2,50 zł. akad. 1,50 zł. Strój kostiumowy lub wizytowy. Pierwszorzędna orkiestra. Produkcje artystyczne. Zaproszenia u Pań Gospodyń i w Bratniej Pomocy — ul. Wielka 24.



skończyła się jego działalność przy transportach bibuły, a stało się to naskutek aresztowania jego w dniu 12 czerwca 1932 r. W więzieniu siedział rok.

#### INWIGILOWANIE KONSULA SOWIECKIEGO.

W lipcu, lub w sierpniu 1933 r. Myhal spotkał się z Bandera, który prosił go, aby objął funkcje wywiadowcze i ustalił dokładnie tryb życia konsula sowieckiego we Lwowie. Na propozycję tę Myhal zgodził się i do pomocy dostał wówczas Kossównę, która była zwierzchniczką wywiadu kobiecego.

Dalej oskarżony mówi o tem, w jaki sposób przystąpił do inwigilacji konsula. Nie mając zajęcia, zaczął handlować jabłkami i, jako kupiec przebywał w pobliżu gmachu konsulatu sowieckiego. Obserwacja odbywała się również przez okno, specjalnie wynajętego dla jednej z wywiadowczyń mieszkania naprzeciw gmachu konsulatu.

Przez kolegę swego Romana Senkowskiego, który udął się do konsula pod pretekstem zasięgnięcia informacji o warunki wyjazdu na studia do ZSRR otrzymał szkic i plan wnętrza konsulatu, a nawet podobiznę osoby, z którą Senkow rozmawiał, mniemając, że jest to konsul sowiecki.

Później Pidhajny kazal oskarżonemu podrobić pewną legitymację z fotografią, jak się następnie okazała Łemyka, który dokonał później w konsulacie zamachu, zabijając sekretarza Małjowa, którego wziął za konsula sowieckiego.

Przy omawianiu szczegółów inwigilowania konsulatu Myhal oświadcza, iż nie poda nazwisk członków swego wywiadu, gdyż o ludziach, którzy mu podlegali w wywiadzie, nie chce mówić i zdradzać ich nie będzie. O Zaryckiej i Świecickiej mówił w śledztwie dopiero wówczas, gdy dowiedział się, że są one ujawnione.

#### NIEUDANE PRÓBY ZAMACHU NA KOMISARZA KOSSOBUDZKIEGO.

Następnie oskarżony mówi, iż za pośrednictwem Pidhajnego otrzymał od Bandery rozkaz obserwowania komisarza straży więziennej w więzieniu „Brygidki“ we Lwowie Kossobudzkiego Wywiad ten trafiał na wiele przeszkód, gdyż nie wiadano nawet jak Kossobudzki wygląda. Stwierdzono później, że Kossobudzki często bywa w kinach.

Myhal dowiedział się, że zamach ma być wykonany przy pomocy podłożenia bomby pod krzesło w kinie, przychem Pidhajny zapewnił oskarżonego, że bomba nie robi krzywdy otoczeniu, gdyż wybuchą w górę, a nie w boki. Dalej oskarżony oświadcza, iż w czasie śledztwa ZE ZNAŁ TYLKO W CELU NIEDOLEŻNEJ OBRONY, ŻE USŁOWAŁ NIE DOPUŚCIĆ DO ZABICIA KOSSOBUDZKIEGO. OBECNIE PROSTUJE TO ZEZNANIE I OŚWIADCZA, ŻE PRZECIWNIE STARAŁ SIĘ JAKNAJLEPIEJ WYKONAĆ OTRZYMANY ROZKAZ.

W czasie grecko-katolickich świąt Wielkiej Nocy — mówi dalej Myhal — dostałem od Pidhajnego bombę w kształcie książki i człowieka, który miał tę bombę podłożyć. Kto był tym człowiekiem nie wiem. Skąd bomba ta pochodziła, również nie wiem. Wogóle miałem 2 bomby: jedną, przeznaczoną do zamachu na Kossobudzkiego, drugą — gazową na konsula sowieckiego. W czasie świąt tych nie udało się wykonać zamachu, gdyż Kossobudzkiego nie można było spotkać. Po powrocie ze świąt Pidhajnego zakomunikował mi, że zamach nie został wykonany, bo nie było sposobności. Pidhajny powiedział wówczas: „Żle, Bandera będzie się gniewał“. Dalej oskarżony mówi, jak przygotowywano zamach na Kossobudzkiego na wyścigach, lecz i ten zamach nie doszedł do skutku.

Potrzebuję dużej ilości nasion sosnowych.

Poszukuję współnika

ze współpracą i kapitałem 2000 złot. do wyluszczeni pod Wilnem.

Oferty pod „Nasiona“ do „Kurjera Wileńskiego“, ul. Bandurskiego nr. 4

#### MYHAL NIE DOPUŚCIŁ DO ZAMACHU NA KOSSOBUDZKIEGO.

BY NIE DEKONSPIROWAĆ MACIEJKI.

14 czerwca 1934 r. aresztowani zostali Pidhajny i Bandera. Już wówczas oskarżony miał bliski kontakt z Kaczmareckim z polecenia Romana Szuhewiczyca, który był ich przełożonym, to jest zajmował stanowisko Pidhajnego. Zgodnie z rozkazem Szuhewiczyca do oskarżonego miał należeć wywiad co do Kossobudzkiego, a do Kaczmareckiego funkcje bojowe. Faktycznie jednak funkcje te pełnił oskarżony, gdyż Kaczmarecki pracował w fabryce.

W tem miejscu oskarżony oświadcza: „JA BYŁEM WIĘCEJ WINNYM, A W KAŻDYM RAZIE MORALNYM SPRAWCĄ“.

Tymczasem aresztowany został Szuhewiczyca, a oskarżony nawiązał kontakt z Iwanem Malucą, który polecił mu przeprowadzić w jaknajkrótszym czasie zamach. I tu dopiero po raz pierwszy — oświadcza oskarżony — nie chciałem dopuścić do zamachu, lecz nie dlatego, że byłem się sprzeciwiał zamachowi, lecz dlatego, że chodziło mi, aby przez ten zamach nie został wykryty zabójca ministra Pierackiego Grzegorz Maciejko. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że do bojówki, która miała przeprowadzić zamach na Kossobudzkiego należał początkowo Maciejko — Korolyszyn i jeszcze jeden osobnik. Zwierzchnikiem ich był Kaczmarecki. Nie wiedziałem wtedy, że Maciejko tak się nazywa. I nie znałem również jego pseudonimu. Po zamachu w Warszawie dowiedziałem się, że „TO NASZA ROBOTA“.

Kaczmarecki powiedział mi, że jeden z jego trójki wziął udział w zamachu na ministra.

Wiedząc o tem, że Maciejko uciekł, i że władze go szukają, nie chciałem dopuścić, aby ta sama bojówka dokonała zamachu na Kossobudzkiego, ponieważ w razie schwymania, ujawniłoby się, że zabójstwa ministra Pierackiego dokonał Maciejko.

#### MYHAL OSTRO POTĘPIA PIDHAJNEGO.

Po przerwie osk. Myhal składa w dalszym ciągu swe wyjaśnienia.

Przystępując do zeznań w sprawie zabójstwa Baczyńskiego i dyr. Babijska, zaznaczam — mówi oskarżony — iż będę starał się oddać relacje o tych zamachach tak, jak to było, bez jakiegokolwiek z mej strony chęci obrony, ale z drugiej strony będę chciał moralnej obrony tych, którzy zwinili.

Jeżeli cośkolwiek mówiłem w śledztwie czy na policji, tak jak i teraz w sądzie, to każde swoje najmniejsze zeznanie podpisywałem własnym imieniem i nazwiskiem i mam odwagę obecnie to samo powtórzyć. Nie umiałem tak mówić, jak powiedział Pidhajny: „To Myhal zrobił“, albo „Myhal to mówił“, a potem podpisać pan Pidhajny nie miał odwagi.

I dziś oświadczam, że nie mam żalu do inż. Pidhajnego, ale jeżeli my w organizacji umieliśmy wymagać od małych ludzi, od rzemieślników i in. karności, kiedy mówiliśmy im: „IDŹCIE I STRZELAJCIE, A POTEM ZAŻYJCIE SAMI STRYCHNINY LUB INNEJ TRUCIZNY, ALBO STRZELAJCIE SIĘ“, to potem, kiedy

(Dokończenie na str. 8-ej).

**DOKTOR Feliks HANAC-BLOCH**

STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)

Gdańska 1, tel. 22-80.

Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7

Bielizna dziecięca będzie znowu idealnie czysta!

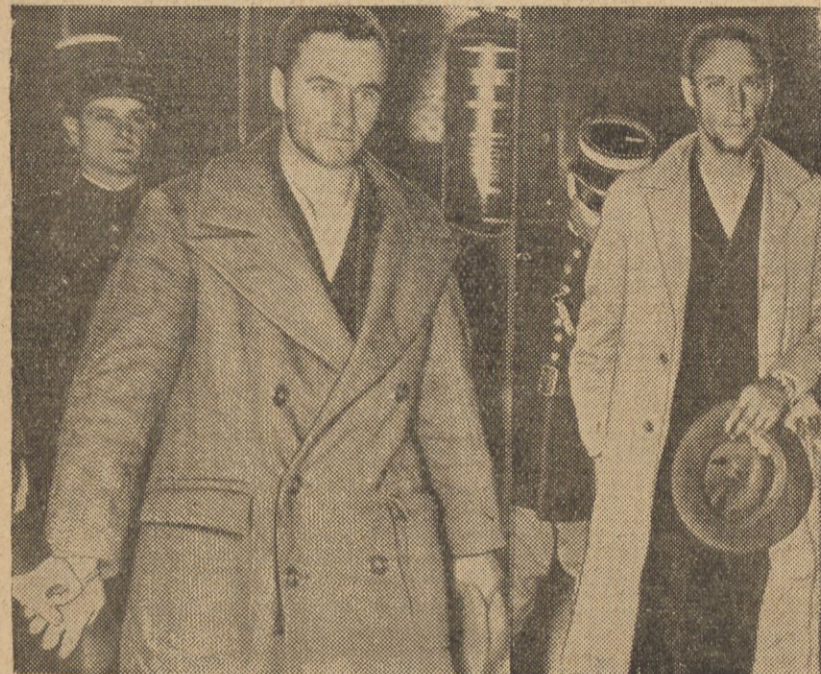


**RADION** sam pierze!

# CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



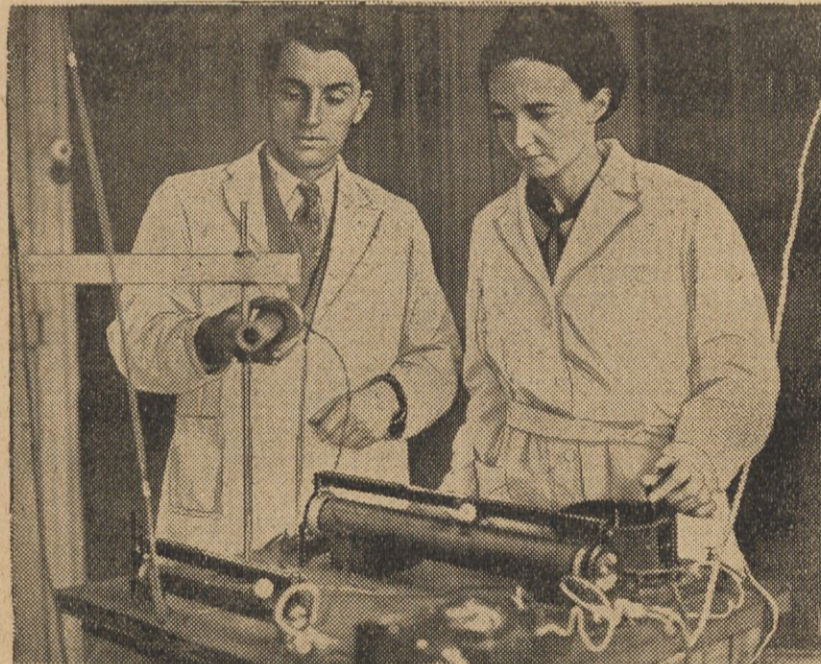
Z frontu abisyńskiego. Żołnierze abisyńscy w marszu przez pustynię Ogadenu.



Proces przeciw mordercom króla Aleksandra. Dwaj oskarżeni w procesie o zamordowanie króla Aleksandra i Barthou — Kroaci Kraly (na lewo) i Rajtacz.



Złożenie flodu nieznanemu żołnierzowi. Król Belgii, Leopold II grobu nieznanego żołnierza w Brukseli, w chwilę po złożeniu wieńca.



Laureaci nagrody Nobla za chemję. Prof. F. Joliot ze swą małżonką Ireną Curie-Joliot córką słynnej Curie-Skłodowskiej, w swem laboratorium.



Nowy znaczek pocztowy Jugosłowiański.



Wojna w Abisynji. Oddziały włoskie posuwają się w głąb terytorjum abisyńskiego.



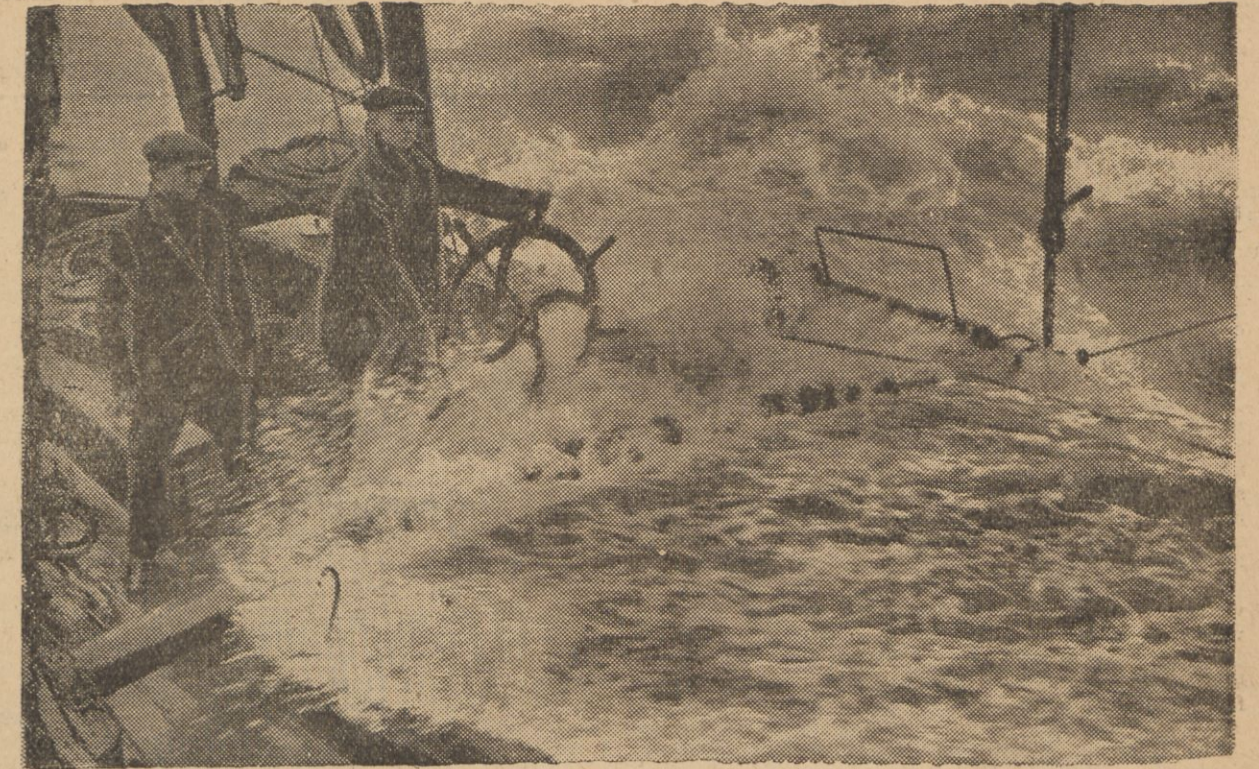
Nowy środek przeciwpożarowy. W Niemczech zademonstrowano nowy środek w walce z pożarami, który bardzo szybko gasi ogień. Na zdjęciu — uprzednio podpalony młyn, w kilka chwil po akcji ratowniczej.



Szwedzka panna. Następca tronu szwedzki, Gustaw Adolf, znany jako kolekcjoner sztuki, sfotografowany ze swą małżonką w chwili stawy w królewskiej akademii sztuk pięknych w Londynie.



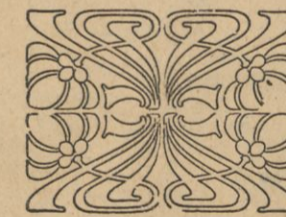
Księżniczka, jako siostra Czerwonego Krzyża. Księżniczka włoska Maria Jose w uniformie siostry Czerwonego Krzyża, na pokładzie włoskiego statku sanitarnego „Tevere”, który przybył z rannymi z Afryki Wschodniej do Neapolu.



Burza na Tamizie.



Z ub. wyborów w Anglii. Winston Churchill na rynku w Epping przemawia z wozu ciężarowego do farmerów.



Do Afryki wschodniej. Żołnierze włoscy przed wyruszeniem na plac boju w Afryce wschodniej manifestują swoją waleczność, wywijając bagnetami w powietrzu.



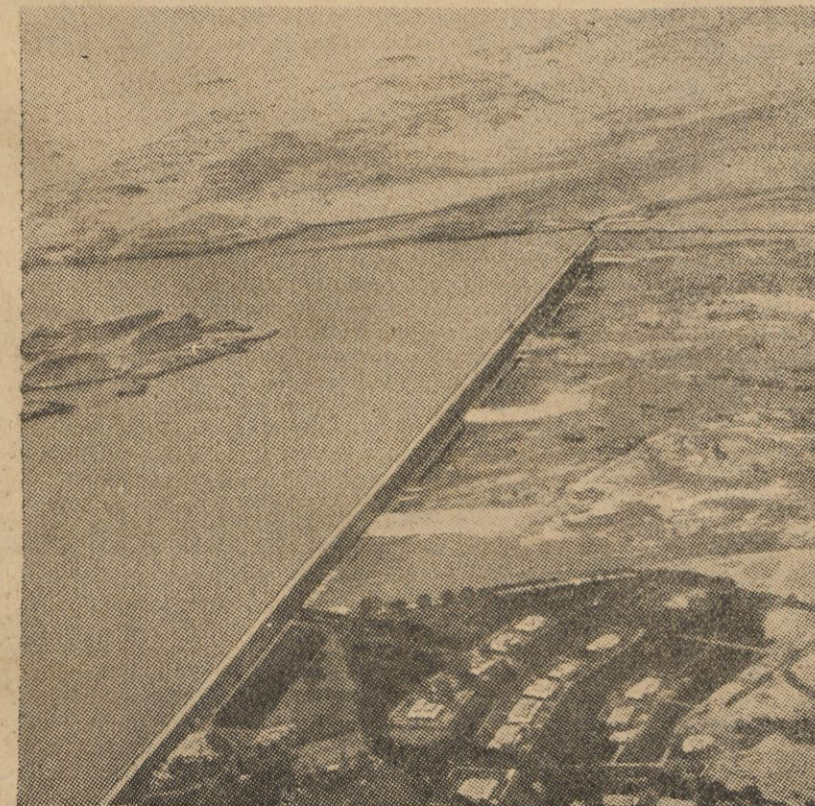
Otwarcie sezonu rybackiego. W Bułgarii panuje zwyczaj, że na pierwszy połów, przy otwarciu sezonu rybackiego na morzu Czarnym, rybackie kutry wypływają, uszeregowane w jedną linię, na specjalnym maszcie zaś każdego kutra stoi jego „kapitan”.



Angielski szpital polowy dla Abisynji. W Anglii zorganizowano dla Abisynji ambulans Czerwonego Krzyża. Arcybiskup Canterburyjski, który z wielkim zainteresowaniem brał udział w tej pracy, żegna jednego z sanitariuszy przed wyjazdem ambulansu z Anglii.



Mackenzie King w Waszyngtonie. Nowy premier Kanady, Mackenzie King, przybył do Waszyngtonu dla przeprowadzenia pertraktacji handlowych ze Stanami Zjednoczonymi. Na zdjęciu — scena powitania kanadyjskiego premiera przez przedstawiciela amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych.



Zabezpieczenie tamy assuańskiej. Olbrzymia tama assuańska w Egipcie została zabezpieczona przed atakiem lotniczym. Tama ta posiada doniosłe znaczenie dla kraju, gdyż zatrzymując wody Nilu, reguluje irygację pól podczas okresu suszy.

## Nożycami przez prasę

DZICZ.

Pod tym tytułem zamieściła „Gazeta Polska“ uwagi, potępiające wybryki antyżydowskie na uczelniach wyższych. Sam opis tych junackich popisów budzi uczucie najgłębszej odrazy:

Wypadki, których terenem są wyższe uczelnie w bieżącym miesiącu, dowodzą, że zdziwienie, szerzone w ciągu szeregu lat przez endemiczną, zaczyna przybierać formy głęboko niepokojące. Obok pięści, laski i kastetu pojawiły się w użyciu noże, łomy żelazne i żyłki, przytwierdzone do drewnianych rękojeści. W sposób wstrętny „udo skonałono również taktikę“ walki. Przeciwnika, złapanego na wykładzie, przepuszcza się, jak w średniowieczu, przez szpaler uzbrojonych oprawców. Po takim spreparowaniu delikwent przypomina z reguły krwawą maskę. W uczelniach lwowskich, które wiodą prym w tem „bohaterstwie“, wyrzuco to człowieka z drugiego piętra. Żelaznym totem zmasakrowano krawca, odnoszącego futro jednemu z profesorów. Kilkadziesiąt osób spreparowano żyłkami.

Dość jednak opisów, autentyczność ich bowiem posiada wymowę zbyt upokarzającą. Ta zwierzęcość nie ma nic wspólnego z duchem polskim.

Przeciw takiemu zdziwieniu powinny być zastosowane najsurowsze środki.

### CZYNNIK BARBARYZACJI.

W. Rzymowski z znakomitą ekspresją zestawia wpływ karteli na wieś i miasta.

Spróbujmy zestawzić i porównać ze sobą skutki ich działania na terenie wsi chłopskiej z wynikami, jakie rodzi ich działalność w miastach, w zastępach anemicznej i ogłodzonej inteligencji. Tam, na zagonie wiejskim, chłop od pluga żelaznego wraca do drewnianej sochy, od światła lampy do łuczywa, od szkoły 7-oddziałowej do analfabetyzmu; tu, na bruku miejskim, myśl gromady cofa się od humanizmu do wzorów średniowiecza, od demokracji do feudalizmu, od wolności i równości obywatelskiej do niewolnictwa i teroru. Na tych obu terenach — czy to nie ten sam ruch? I czy nie ten sam kierunek? Uwstępienie gospodarki czy nie pociąga za sobą uwstępienie kultury? Socha drewniana w ręku wieśniaka czy nie jest tem samem znamięm anachronizmu i barbarzyństwa, co pałka faszystowska w ręku antysemity? I barbaryzacja, w jaką kartele pechają naszą gospodarkę rolną, czy nie jest tylko drugą, równoległą stroną tego samego procesu, który barbaryzuje i pustoszy polskie życie kulturalne, społeczne i polityczne?

Red. Rzymowski pojął zapowiedź premiera w tej sprawie jako dowód zwycięstwa frontu przeciwkartelowego, które powinno być zupełne i wszechstronne.

ad.

## Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

# Szczegółowe zeznania Myhala

(Dokończenie ze str. 5-ej.)

nam samym przyszło wytrzymać te próby, ludzie z zagranicznym wykształceniem umieli „sympać“, ale tak, żeby się pod zeznaniami nie podpisać.

Z chwilą, kiedy mam absolutne dowody na to, uważałem za właściwe powiedzieć wszystko na rozprawie, dlatego, że jeżeli tak jest w organizacji, to organizacja taka nie może istnieć.

### MYHAL ZABIJA BACZYŃSKIEGO.

Zaznaczam, iż strzelając do Baczyńskiego, wierzyłem w to, że strzelam do konfidenta. Jeżeli dałem rozkaz strzelać do dyr. Babija, to nie wiedziałem o tem, że jest to były oficer ukraiński. Ja winien jestem śmierci dyr. Babija, dałem rozkaz zabicia go, ale sam nie zabiłem.

Oskarżony oświadcza dalej, że nie chce obciążać Pidhajnego ani Bandery, tem, że — jak zeznał w śledztwie — na pytanie, dlaczego zabił Baczyńskiego — dostał taki rozkaz od Pidhajnego. Tu nie było rozkazu, a nawet nie było namowy.

Pidhajny na dzień przed zamachem dostarczył mu 2 rewolwery. Jeden był dla Senkowa, drugi, kalibru 7.65, wziął oskarżony. Oskarżony przedstawia spotkanie swoje z Baczyńskim w restauracji, dokąd sprowadził go z całą świadomością. Po wyjściu z restauracji oskarżony dał pierwszy serię strzałów, kładąc Baczyńskiego trupem na miejscu. Po zabójstwie poszliśmy do restauracji umówionej z Pidhajnym. Przedtem jeszcze spotkałem się — mówi oskarżony — z Kossówną, której oddałem rewolwery, a Pidhajnemu złożyłem relację z zamachu.

### ZAMACH NA DYR. BABIJA.

W związku z zeznaniem o zamachu na dyr. Babija Myhal opowiada następujący fakt z roku 1932: Myhal był wówczas zastępcą kierownika

propagandowego. Podczas nabożeństwa w cerkwi Preobrazńskiej rozrzucone zostały ulotki, które, jak zaznacza oskarżony sam wręczeli schwytanemu na ich rozrzuceniu uczniowi na zwiskiem Wirny. Dyr. Babij, według słów oskarżonego, dawał Wirnemu sposobność do ucieczki. Oskarżony mówi o tem w organizacji. Kiedy przed aresztowaniem swem w 1932 r., dowiedział się, że organizowane jest pobicie Babija, zawiadomił go o tem.

Oskarżony przedstawia szczegółowo opracowany przez Malucę plan zamachu na dyr. Babija. Wykonać mieli zamach Car i jeszcze jeden osobnik. Plan zamachu oskarżony nieco zmienił.

Myhal podkreśla, że w organizacji był nieład, wskutek czego sprawca zabójstwa Car nie stosując się do wskazań oskarżonego obrał inną drogę ucieczki i w pośpiechu zastrzelił się.

Na pytanie przewodniczącego oświadcza, że wbrew swoim poprzednim zeznaniom ze śledztwa, rewolwer, jaki miał drugi sprawca zamachu na dyr. Babija, oddany został organizacji. Odwołuje również swoje pierwotne zeznanie, jakoby był tylko pomocnikiem w tym zamachu i stwierdza, że był tego zamachu organizatorem. Dalej mówi o wręczeniu Korolyszynowi trucizny. Od Maszczaka oskarżony otrzymał 2 czy trzy tabletki cjanalki, a posiadał również arszenik.

### CO MYHAL WIE O ZAMORDOWANIU MIN. PIERACKIEGO.

Po przerwie oskarżony Myhal oświadcza, iż o przygotowaniach do zabójstwa min. Pierackiego nie nie wiedział, gdyż sprawa była poza Lwowem, a on był tylko kierownikiem na Lwów.

Kiedyś rozmawiając z Pidhajnym jeszcze przed zabójstwem ministra słyszał od niego, że będzie „spławiona większa ryba“. O zabójstwie dowiedział się z dodatku nadzwyczajnego. Po-

kazał ten dodatek Szuchewyczewi, który powie dział mu, że „to jest najlepszy nasz wyczyn“ i polecił zawiadomić zarzą Malucę.

Podczas jednego kontaktu z Kaczmarem, ten oświadczył, że przybył człowiek z Warszawy i szuka kontaktu. Oskarżony zaobserwował kiedyś spotkanie Kaczmarem, z Malucą i owym przyjeźdnym z Warszawy. Z rozmowy z Kaczmarem dowiedział się, że człowiek ten jest bezpośrednim zabójcą min. Pierackiego. W jednej z późniejszych rozmów z Kaczmarem była mowa o dostarczeniu pieniędzy dla owego człowieka. Kaczmarek pożyczyl w UNDO dla Maciejki 20 zł. i tegoż dnia polecił oskarżonemu wyszukać dla Maciejki mieszkanie.

### PLANOWANE NARADY RABUNKOWE.

W związku z planowanymi napadami rabunkowymi oskarżony oświadcza, że musi wyjaśnić wiele rzeczy. W czerwcu 1933 r. wskutek niedostatku zamierzał wyjechać ze Lwowa do krynich w Sokalu i prosił Bandere o zwolnienie z obowiązków członka organizacji. Wówczas Bandera wymógł na nim, że przyjmie miesięcznie 65 zł. zasiłku od organizacji, gdyż jest jej potrzebny. Otrzymał 65 a nie 85, jak twierdzi Pidhajny i z tego jeszcze opłacił wydatki organizacyjne.

W sprawie planowanych napadów zaznacza, że Pidhajny kazał mu rozłożyć obserwację nad postaciami elektrowni i nad plutonem pułku. Pidhajny proponował również napad na urzędnika Banku Polskiego, noszącego pieniądze bankowe. Kaczmarek dodał oskarżonemu niejakiego Jarosa, który był za włamaniem się do pewnego bogatego sklepu jubilerskiego. Oskarżony projekt ten odrzucił.

### ZAKUPY CHEMIKALIJ I BRONI.

Dalej wyjaśnia, że dla organizacji miał nabywać chemikalia. Raz kupił 20 dekagramów rtęci. Broni dla organizacji nabywał już w 1932 r.

Skolei stawiają oskarżonemu pytania obrońcy. Na pytanie adw. Horbowyja, oskarżony określa datę swego wstąpienia do OUN na styczeń 1931 r.

### DŁACZEGO MYHAL ZEZNAJE PO POLSKU.

Na pytanie adw. Hankiewiczza, dlaczego oskarżony twierdzi, że dobro narodu stawia wyżej niż własną ambicję, oskarżony oświadcza:

Uważam, że bardziej pomagam narodowi ukraińskiemu tem, że nie odmawiam zeznań i że naprawiam choć w części przestępstwo, dokonane na osobach Baczyńskiego i Babija. Gdybym jakiegos czynu dokonał w Paryżu czy Londynie, nie przyniosłoby ujmy narodowi ukraińskiemu, gdybym tam zeznał po francusku, czy angielsku i dlatego tu zeznam po polsku.

Wprawdzie mówię po polsku, lecz czuję po ukraińsku. Przyjacielem Polaków bynajmniej nie jestem, chociaż wobec kodeksu karnego jestem moralnym sprawcą, to przed narodem ukraińskim nie jestem. Ponieważ załamalem się w śledztwie i 4 czy 5 towarzyszy przeze mnie siedzi w więzieniu, chcę im się przysłużyć, choćbym miał pójść pod szubienicę.

### PRZERWA DO PONIEDZIAŁKU.

Na prośbę adw. Hankiewiczza, który oświadcza, że obrona jest bardzo zmęczona, przewodniczący o godz. 20,50 zarządził przerwę w rozprawie do poniedziałku 25 b. m. do godz. 10 rano.

## Komisarz rządowy ochrania zastawę w lombardzie „Kresowja“

Dziś o godz. 8 wiecz., odbędzie się zebranie wierzycieli lombardu „Kresowja“. Komitet wierzycieli zda na niem sprawozdanie z dotychczasowej swojej pracy.

Obecnie w lombardzie urzęduje mianowany przez Ministerstwo Skarbu komisarz rządowy w osobie p. naczelnika Romana Szczęsnego, do tymczasowego komisarza do spraw procentów tego lombardu. Głównem zadaniem komisarza jest kontrola nad zastawami i ich zabezpieczenie. W związku z tem p. komisarz Szczęśny wydał szereg zarządzeń, o których mówi następująco komunikat, nadesłany do naszej redakcji.

„Z dniem 25-ym listopada r. b. urzędowanie w Wileńskim Lombardzie „Kresowja“ odbywać się będzie jednorazowo w godzinach od 9 do 15 (t. j. do 3 pp.), urzędowania w godzinach wieczorowych nie będzie.

Wobec zamierzonej likwidacji w/w Lombardu i rozpoczętych układów w wierzycielami

w dążeniu do tak zwanego „postępowania układowego“, żadnych nowych operacji zastawnych ani też prolongaty zastawów Lombardu „Kresowja“ nie uskutecznią.

Zastawy zdeponowane w Lombardzie „Kresowja“ są należycie zabezpieczone, sprawdzane według ksiąg i pozostają pod stałą pieczę niższej podpisanej.

W interesie klientów (zastawodawców) leży wykupienie zastawionych przedmiotów przed końcem b. roku, gdyż w m-cu styczniu bez uprzednich wezwań i powiadomień — przedmioty nie wykupione zostaną sprzedane z publicznej licytacji.

Tymczasowym zarządcą przymusowym został wyznaczony p. Szłoma Gordon.

Komisarz Rządowy Ministerstwa Skarbu do spraw Lombardu „Kresowja“ urzęduje — aż do odwołania — w biurze Lombardu „Kresowja“ codziennie, w godzinach od 9 rano do 3 pp. przyjmując wszelkiego rodzaju reklamacje wyłącznie od właścicieli zastawów.

Redakcje innych pism proszone są o łaskawy przedruk niniejszego.

Nacz. Wydziału Izby Skarbowej.  
Roman Jan Szczęśny  
Komisarz Rządowy

W komunikacie tym nie można się zgodzić z terminem, który daje p. komisarz na wykupienie zastawów z lombardu. Pisaliśmy, że komitet wierzycieli zgadzał się na trzymiesięczny termin, który również byłby niewystarczający. Klientami lombardu „Kresowja“ są ludzie biedni i większość z nich nie będzie mogła wykupić w tak krótkim terminie swoich zastawów. Ograniczenie zaś terminu do 1 miesiąca i to w okresie pełnej zimy, tembardziej do miesiąca grudnia, kiedy wiele rodzin urzędniczych, których jest niemało wśród klientów „Kresowji“, będą miały kłopot z nowym budżetem domowym, wy daje się nam niesłuszne i może pociągnąć za sobą straty dla wielu właścicieli zastawów. Należy spodziewać się że p. komisarz Szczęśny uwzględni te okoliczności i przedłuży termin.

Obecnie księgi lombardu są badane przez specjalnego buchaltera, który został wyznaczony przez władze skarbowe i którego zadaniem będzie ustalić przyczynę zawieszenia wypłat przez przedsiębiorstwo.

Właściciele lombardu natomiast wnieśli do wydziału cywilnego sądu okręgowego prośbę o otwarcie postępowania układowego z wierzycielami. Właściciele lombardu nie chcą dopuścić do ogłoszenia upadłości, mając w tem poparcie części wierzycieli.

Okazuje się obecnie, że Towarzystwo Warszawskie dlatego nie wypłaciło dotychczas całej sumy asekuracyjnej za fabrykę „Seal“, ponieważ lombard „Kresowja“ nie mógł dostarczyć do września świadectwa przyczyny pożaru, które jest niezbędne dla uzyskania premji asekuracyjnej. Po otrzymaniu zaś tego świadectwa Towarzystwo Warszawskie natychmiast przekazało 20 tys. złotych na rachunek lombardu mimo, że zwykle premję wypłaca się dopiero po miesiącu od momentu doręczenia świadectwa. W końcu b. m. upływa właśnie ten termin i Towarzystwo przekaze resztę sumy t. j. 125 tys. złotych.

W lokalu lombardu czuwa nad porządkiem i spokojem w części, gdzie gromadzą się klienci, specjalny posterunek policji. (w)

**MYDŁO i PUDER**  
DLA DZIECI?  
TO OCZYWIŚCIE  
**BEBE SZOFMANA**  
OD LAT 35 NA STRAŻY ZDROWIA DZIECKA

**Karp to potrawa godna Królewskiego stołu,  
Lepiej zjeść kilo karpia  
Niżli kilo wołu.**

**REFORMACKIE**  
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK  
STOSUJĄ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,  
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,  
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OSTRZEKCH SAŁADOWNYM  
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.  
UŻYCI 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

## Niedziela na boiskach sportowych

WARSZAWA:

W lokalu Teatru Nowości — mecz bokserski Warszawianka — Gwiazda.

W lokalu Fortu Bema — mecz bokserski YMCA. — Fort Bema.

W lokalu YMCA. — ciekawe pokazy z różnych dziedzin sportu.

W Kasynie Garnizonowem — zawody szermiercze pań o puhar PZS.

Pozatem projektowany jest mecz zapasniczy Prąd — Skra.

NA PROWINCJI:

W Łodzi zawody pływackie młodzieży szkół łódzkich.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Wi-

sta.

W Katowicach mecze mokejowe Kraków — Katowice i Pogoń — Śląski Kl. Hok. oraz mecz piłkarski Dąb — HCP.

W Świętochłowicach mecz ligowy Śląsk — Warszawianka i mecz bokserski o mistrzostwo Poski IKB. — Sokół Poznań.

W Poznaniu mecz bokserski Warta — Wawel (Kraków).

W Ostrowcu mecz bokserski o mistrzostwo Polski KZSO. (Ostrowiec) — Lechia (Lwów).

ZAGRANICĄ:

W Medjolanie mecz piłkarski Włochy — Węgry.

naturalny i niedrogi  
**KONIAK**  
**ARVINE**  
wśródzie do nabycia

### PRZEDSTAWICIELI REJONALNYCH

poszukuje

jedyna w Polsce Wytwórnia Automatyecznych Spinaczy Obuwia, rozpowszechnionych i opatentowanych w całym świecie. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia i referencyj adresować do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Przełom“.

Wytwórnia pani wie,  
że najsubtelniejszy za-  
nach i najpiękniejsza  
karnacja daje wyjątknie  
puder 5 Fleurs Forvil

**5 FLEURS**

**FORVIL**

**FORVIL PARIS**

# Kartele dezorganizują życie gospodarcze

Zagadnienie karteli i różne strony ujemnego ich wpływu na życie gospodarcze stały się już oddawna głośnie na świecie i w Polsce. Szereg najpoważniejszych ekonomistów i polityków udowodniło wpływ karteli na sztywność cen i powstrzymywanie ich spadku, na zwiększającą się wskutek tego szkodliwą rozpiętość między cenami rolnymi a przemysłowymi. Udawadnia się niejednokrotnie i dyskutuje ujemne skutki kartelizacji dla całokształtu życia gospodarczego. Ocenia się rolę niektórych nielicznych zresztą karteli w dziedzinie eksportu, a więc bilansu handlowego i jego efektów finansowych.

Mniej natomiast brana była pod uwagę druga strona polityki kartelowej: wpływ ich na stan zatrudnienia, płace i zarobki robotnicze. W Niemczech zagadnienie to zostało w ostatnich latach dokładnie zbadane i zanalizowane przez dr. H. Wagenführera, który stwierdził zupełnie zdecydowanie, że kartele powodują zmniejszenie stanu zatrudnienia oraz niższe zarobki zatrudnionych robotników.

W Polsce badanie zagadnień kartelowych podjął Główny Urząd Statystyczny, wydając ostatnio poraz pierwszy u nas opracowaną „statystykę karteli w Polsce”. Praca ta obejmuje statystykę organizacji kartelowych według ich form, charakteru, działalności, lat powstania i t. p., oraz fragmenty badań, dotyczących rezultatów działalności karteli w życiu gospodarczym i społecznym. Obszerne komentarze do zestawień cyfrowych dał w I-iej części wydawnictwa dyrektor Gł. Urz. St. E. Szturm de Strem. Mimo całej ostrożności, jaka zwykle cechuje prace statystyków, spotykamy się tu z szeregiem niezmiernie ciekawych wniosków, charakteryzujących kartele i ich działalność.

Kartele, jak i cały kapitał zrzeszony, mają według autora olbrzymie wpływy na całym świecie. Wpływy te wyrażają

się zarówno w sprawowaniu kontroli, jak i w kierowaniu poszczególnymi odcinkami życia gospodarczego, za które często kryje się chęć kontroli politycznej.

Polityka karteli, przeciwstawiając się liberalizmowi gospodarczemu, nie ma jednak nie wspólnego z planową gospodarką, regulującą wszystkie dziedziny życia gospodarczego, ma ona na uwadze jedną jej tylko dziedzinę, nie dbając o resztę, a często jej szkodząc.

Właściwym celem karteli jest osiągnięcie monopolistycznego, jaknajwyższego dochodu. Do tego celu kartele dążą drogą podnoszenia cen, zmniejszenia produkcji oraz obniżki płac.

Zależność między sztywnymi cenami a istnieniem karteli wykazuje szereg tabeli „statystyki karteli”.

Udowodniony jest również, według autora, wpływ karteli na produkcję. Dla otrzymania monopolistycznej ceny i dochodu, kartele zazwyczaj nie tylko nie rozwijają, ale częstokroć niszcą siły produkcyjne. Przejawia się to w różnych formach: ograniczania produkcji, odškodowań za postoje, zamykania przedsiębiorstw i to zarówno źle, jak i dobrze postawionych, a wreszcie poprostu niszczenia już wyprodukowanych towarów. Autor przytacza jaskrawy przykład z działalności jednego z najsilniejszych karteli: międzynarodowego kartelu żarówek, obejmującego wszystkie niemal kraje. W 1932 r. przy przeprowadzeniu nowej regulacji cen, ustalono ceny żarówek do 40 wolt siedmiokrotnie wyżej od kosztów własnych. W związku z tem zarządzono w niektórych zakładach masowe niszczenie wyprodukowanych żarówek, konstruując w tym celu w większych przedsiębiorstwach specjalne prasy, w mniejszych zaś deptali żarówki specjalnie wynajęci robotnicy.

Autor podkreśla przytem, że nawet jeśli nie brać zupełnie pod uwagę jaskrawych przykładów, uznać trzeba za pewne, że kartelizacja zawsze doprowadza do zmniejszenia produkcji.

Nie mogąc się oprzeć w stosunkach polskich na zapoczątkowanej dopiero statystyce w tej dziedzinie, autor podaje dwa przykłady tendencji w kształtowaniu się zatrudnienia zależnie od karteli: przy fabrykacji papieru i tektury.

Zestawienie cyfr z lat 1929—1933 wykazują z jednej strony wyraźną tendencję do obniżenia stanu zatrudnienia w zakładach skartelizowanych tych dwóch gałęzi produkcji, z drugiej strony zaś dążność do bardzo mocnego podniesienia stanu zatrudnienia w zakładach nieskartelizowanych. Drobnym ten przykład cyfrowy wykazuje jednak najzupełniej prawidłową i stałą zgodność zarówno z przesłankami teoretycznymi, jak i z danymi opracowania niemieckiego.

Badanie bezpośredniego wpływu karteli na obniżkę płac i zarobków jest u nas dopiero w toku opracowań, autor nie podaje więc żadnego przykładu, zgóry jednak powiedzieć można, że i w tej dziedzinie z pewnością wnioski polskie nie odbiegają od wniosków niemieckich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w okresie ostatnich lat kryzysu w Polsce powstają masowo kartele. Liczba ich wzrosła ze 111-tu w 1929 r. aż do 216-tu



## ODBIORNIK WYSOKIEJ KLASY NA DOGODNE RATY

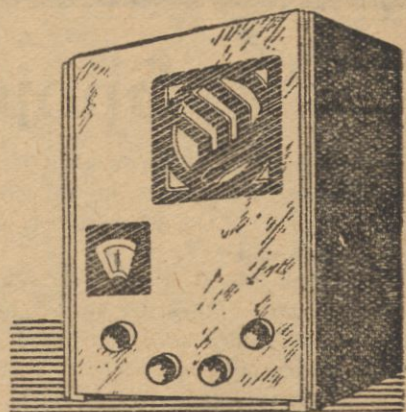
Idąc za nakazem chwili obniżyliśmy raty miesięczne na 3-lampowy odbiornik wysokiej klasy KOSMOS K 81 do zł. 16.50

C. JORDAN

# KOSMOS RADIO

Bezpłatne prospekty oraz adresy firm w których odbywa się sprzedaż odbiorników „Kosmos” wysyłamy na żądanie.

C. JORDAN „KOSMOS-RADIO” w Warszawie, Warecka 1



## Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce

### Z odczytu pisma Kamińskiego w Związku Legionistów

Onegdaj w lokalu Związku Legionistów Polskich w Wilnie p. poseł Kamiński wygłosił odczyt na temat „Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce”. Sala Związku była przepelniona słuchaczami. Odczyt zagał gen. Skwarczyński.

Prelegent rozpoczął od omówienia spraw gospodarczych, dochodząc do stwierdzenia, że w życiu gospodarczym Polski trzeba postawić na rynek wewnętrzny, a w tem na rynek wiejski.

W ostatnich latach sytuacja gospodarcza kraju uległa pogorszeniu i to spowodowało powstanie deficytowego budżetu państwa. Dla zobrażenia tej sytuacji prelegent przytoczył szereg liczb.

Otóż nasz przychód społeczny, który jest najbardziej charakterystycznym sprawdzianem sytuacji państwa i obywateli, w roku 1929 wynosił 26,1 miljarde złotych. Spożycie wsi w tym roku wyraziło się sumą 8,2 miljarde zł. W roku 1933 dochód społeczny spadł do 15,5 miljarde, a spożycie wsi do 4,2 miljarde. Nasz budżet publiczny (jak związków samorządowych i t. p.) stanowił 11 proc. dochodu społecznego w roku 1929, natomiast w roku 1935 wyniósł 20 proc. doch. społ. Długi państwa w roku 1932 wynosiły 4,570 milionów zł., w roku zaś 1935 spadły do 3,345 milionów przy jednoczesnym wzroście sumy pożyczek wewnętrznych, jednakże mimo tak wydatnego obniżenia sumy długów zagranicznych obsługa ich wzrosła cztery i pół razy.

obecnie istniejących, nie licząc 108 karteli międzynarodowych, w których biorą udział czy to kartele, czy przedsiębiorstwa polskie. Równocześnie zaś obserwujemy dwa równoległe zjawiska: utrzymanie się cen i katastrofalną obniżkę zarobków robotniczych.

Wśród masowej powodzi obniżek płac, stosowanych w ostatnich kilku latach, badania statystyczne z pewnością wykazują i u nas ujemną rolę przedsiębiorstw skartelizowanych, w których zrzeszony, a więc i silniejszy kapitał może łatwiej narzucić warunki pracy robotnikowi. Ponadto zaś na obniżki zarobków robotniczych nie mniejszy wpływ wywiera zmniejszenie produkcji, spowodowane polityką karteli. J. M.

Nasz budżet państwowy wykazywał deficyt wzrastający poważnie. Ostatnio zamiast przewidywanego def. roczn. w sumie 158 milj. zł., mieliśmy półroczny w wysokości 163 milj. zł. Sytuacja taka groziła przekreśleniem konsekwencjami. — Trzeba było szukać wyjścia, prowadzącego do zrównoważenia budżetu jak najprędzej. I dlatego państwo musiało dotknąć plac urzędniczych przez wprowadzenie podatku od dochodów ponad pewną normę.

Może jednak powstać pytanie — czy nie byłoby, mimo wszystko, innego wyjścia. Odpowiedź otrzymamy negatywną. Pożyczka inwestycyjna była zamalą, aby radykalnie uzdrowić budżet. Nie doprowadziłoby także do celu obniżenie po krycia dla waluty do minimum ustawowego i wypuszczenie na rynek uzyskanej w ten sposób gotówki, bo tej gotówki nie byłoby wiele.

Dla ogólnego natomiast ożywienia naszego życia gospodarczego potrzebne są inwestycje. Trzeba też zacząć od stworzenia rynku zbytu. Na polepszenie wywozu nie możemy jednak liczyć.

Pozostaje nam wewnętrzna kapitalizacja. — Otóż na tym odcinku naszego życia obserwujemy objawy dodatni. Oszczędności rosną. W roku 1928 średnio na obywatela Polski wypadło 14,5 złotych oszczędności, w roku 1934 natomiast już 37 złotych. Niestety jednak oszczędność rolnika w tej sumie wyniosły zaledwie 0,23 proc.

Zwrócę też ostatnio uwagę na rynek wewnętrzny, a szczególnie na rynek wiejski. Stąd „frontem do wsi”.

Jednakże, jak dotychczas, niewiele uczyniono dla polepszenia sytuacji na tym rynku. — Wbrew wszelkim przewidywaniom zwiększono w ciągu ostatnich lat taryfę na produkty rolne, a zmniejszono w pewnych wypadkach na artykuły kartelowe. To wpłynęło jeszcze bardziej na pogorszenie się sytuacji wsi i obniżyło do minimum jej zdolność nabywczą.

Zadaniem państwa powinno być teraz dążenie do podniesienia sytuacji ekonomicznej wsi drogą stopniowej racjonalnej poprawy i rozbudowy jej życia gospodarczego.

Jednym z najgłówniejszych etapów w tej pracy powinna być ostra walka z kartelami, które ostatnio rosną jak grzyby po deszczu.

Omawiając sytuację polityczną prelegent scharakteryzował oblicze społeczne nowego Sejmu i Senatu. Zastrzegł przytem że jest to jego subiektywna ocena, lecz zbliżona do rzeczywistości ocena.

Otóż Ukraińców z Małopolski w Sejmie jest 14, z Wołynia — 5, razem więc Ukraińców jest — 19. W Senacie Ukraińców jest 6 — 5 z Małopolski i 1 z Wołynia. Żydów jest posłów — 3, senatorów — 2. Ziemiaków jest 15, senatorów — 13. Legionistów w Sejmie jest 23, powiatów 22 — razem legionistów i powiatów 45. Doliczając do tej liczby drobnych rolników, można mówić o pewnej większości, idącej do wspólnych celów gospodarczych.

Prelegent uważa, że w Sejmie obok grup teoretycznych powstaną grupy zawodowe, które mogą następnie wpłynąć na powstanie odpowiednich bloków zawodowych w społeczeństwie.

Obecnie w Sejmie tworzy się nowe życie. Jak się ukształtuje oblicze Sejmu pokaże przyszłość.

Po odczycie gen. Skwarczyński otworzył dyskusję, w której zabrało głos kilka osób. (W)

## Rozmowa z wybranką fortuny



Do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej zgłasza się jedna z wielu szczęśliwych graczy loteryjnych, p. Marja Tomaszewska, trzymając w zaciśniętej ręce maleńką cwiartkę zadrukowanego papieru. Małeńka, a jednocześnie tak bardzo ważna, bo stanowiąca o całej przyszłości p. Tomaszewskiej i jej rodziny. Jest to bowiem cwiartka losu Loterii Państwowej, nr. 122.914, na której w ostatnim dniu ciągnięcia II klasy padło 100.000 zł.

— Całą noc oka nie zmrugałam, ale to z radości — chętnie opowiada p. Tomaszewska. — Przecież to jest wymodlone szczęście, już mi ręce opadały...

Mąż, ślusarz bez zajęcia od dwóch lat... Matkę tylko co pochowałam... Ojciec, staruszek 80-letni, na utrzymaniu... Siostra—wdowa sparaliżowana. A tu znikąd ani grosza... I na tę cwiartkę losu pieniędzy nie było, ale wyprosiłam, wyblałam ojca i pożyczyl 10 zł. z pieniędzy, które sobie na przywołany pogrzeb odłożył, choć nigdy nie wierzył w wygraną: „Biedny nie wygra” — mówił — a ot przekonana się teraz, że i nad ubogim Opatrzność czuwa.

— Co pani zamierza zrobić z wygranymi pieniędzmi? — pytamy.

Radosna twarz p. Tomaszewskiej wyraża w tej chwili widoczne zafasowanie.

— Nie wiem. Tyle pieniędzy w domu trzymać nie sposób, mogą okraść, ograbić... Naturalnie, narazie pozostawię je w Banku Gospodarstwa Krajowego. Tam są zupełnie bezpieczne, a przynajmniej nie będę miała pokusy, żeby wydać. Później, pewnie mąż mój otworzy za te pieniądze warsztat ślusarski, żeby było coś swego i żeby pieniądze się nie rozeszły.

Odeszła. Napływają wciąż nowi gracze, grupkami, pojedynczo. Wszyscy mają radość w oczach, a w rękach tężowe cwiartki szczęśliwych losów.

A gdy ostatnia fala odpłynie — zapanuje w Dyrekcji Loterii chwilowa cisza, którą rychło, bo już 12 grudnia, przerwie ciągnięcie III klasy, będąc w tysiącnych rzeszach grających nowe nadzieje i nowe uśmiechy.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW  
EGIPSKI PRZEDNI  
20 sztuk - zł. 1.80

# KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

## Spojrzenie na rozdrożu: — Napierski, Peiper

— Obrońco awangardy, czekałeś jesiennego plonu książek, więc patrz, oto są dwie, dość reprezentatywne. Wybieraj, ciesz się, lub roń ży — przyszła pora.

— Tak. Wędrowałem po lirycznych wertepach wymachując kijem dla kurazu, a żywiąc się sucharami. Dobrze więc, że nadciągnęły tran sporty. Zobaczymy, czy świeże i — strawne...

— Peiper, to suchary z 1924 roku... \*)

— Biermy się więc prędko do Napierskiego \*\*)! O, widzę, rzecz w tradycyjnym podana smaku. Sylabowiec nierymowany. Jedenastozgłoskowe predylekcie, choć czasem i trzynastozgłoskowicie się zdarzy, a nawet 8- i 16-zgłoskowce tkwią jak rodzyнки.

— Akcenty rozłożone kapryśnie. Ilość różna. No i są wiersze wolne, ba!, poematy prozą...

— To wszystko są próby dostosowania starych form do gustu współczesności. Dowcip w tem, że jeśli są bardzo dawne, to w pewnych okolicznościach mogą się wydać wcale świeże.

— Ach tak... Więc może i z resztą pójdzie równie łatwo: popatrz, czy cię nie ujmuje ten refleksyjny realizm w lacińskim guście, ten ton elegijny, którym archaizowane wierszyki śpiewają dość unisono?... Albo znowu ta francuskość poematów wierszem i prozą, ich symbolizm — dla odmiany...

— Nie wierzę przeciw symbolizmowi! Bliższy od nam dziś od tego wszystkiego co po nim było. Należy oczyścić tylko źródła symbolizmu. Kontynuując poezję awangardy nawiązywać do tamtych. Psychologja człowieka współczesnego...

— ... jest konsumencka. Właśnie Napierski exemplum. Niby to emocje, wyrażone artystycznie, a w gruncie rzeczy — uczuciowość, żeby nie powiedzieć czulostkowość. Niby to poezja, a często tylko poetyczność. Niby to chce wiele dać, a szerzej biorąc — konsument. Konsument dawno wynalezionych form, symboli, stylu. Hm, troski metafizyczne... Jeśli podobają się tobie, traktuj to wszystko razem jako wielkie osiągnięcie. Summa „mądrości życiowej“ z „dojrzałością artystyczną“. Proszę...

\*) Tadeusz Peiper — Poematy (zbiór). Kraków 1935, Kolo Wydawnicze „Teraz“, Str. 175.  
\*\*) Stefan Napierski — Ziemia, siostra daleka. Warszawa 1936, Morkowicz, Str. 88+6 nl.

### Tadeusz Peiper

## UPADEK

Głód, głód błon, błon rozwartych jak usta,  
głód błon rozwartych jak usta kielicha,  
jak usta kielicha z krzyku i jak nuta  
z której serca czarna gwiazda znikła,  
zdjął mnie, metalowe hasło, z halabardy,  
zdjął z halabardy na której kwitnąłem upajny,  
głód błon jak nuta w kielichu rozwartych  
strącił mnie z mojego pnia na: na włos  
z piany.

## WŚRÓD

Wśród pni w żalobie o gąszczach w pieśni      Wśród kwiatów  
którymi orze dzień      Wśród pszczoł plujących w boże łono  
Wśród ech z których codrugie syczy, zwinięty piód gadów,  
Wśród cienia który, urodziwszy się wachlarzem, nożem skonał  
Wśród pieszczoł które kładą się same w nocy  
Wśród słów o barwie uśmiechu w światło opakowanych  
błyszczących na godzinach które drgają, — uśmiechy na rłęci  
Wśród pieszczoł, które kładą się same w nocy na dywany  
i przykryte wargami kolyszą cukier pociechy na piersi  
Wśród wypoczętych rzes poranka      Wśród Tak.

## MARTWA NATURA

Talerz. Na nim rycerska czerwień jabłek poraniona łzami ze złota.

Ależ to najazd kulaków w lampionach! czerwona kanonada na arkuszach śniegu, zapisanych łapami rozmarzonego kota!

Cytryna, żółte oko uśmiechu      ta gesta pieśń jej skóry      ten rozpięty pas jaroeha

Wina! a za tę chwilę w jedwabiu możnaby ku pić gładką tancerkę i złudzenie że nas kocha!

Fajka która obok rozłożyła swe kłamstwo      nie wierzcie jej!

To potok którym mieszkańcy stołu splawiają swe ramiona.

Widzicie dzban? O niego chodzi O słony łuk jego biodr. O twarde wonie jego mięsa.

I ta bajka jego szyji mytej rłęcią dnia      patrzcie, ta szyja oświeśla ulicę

i zabija czarne słowo które się po niej wałesa.

— Niedoczekanie! Za łatwe to jest, za łatwe psiakrew! Dość już że z „Lata“ Iwaszkiewicza zrobili taki olimpijski napój. Gdy się czyta rzeczy, nigdy nie wie się napewno, czy nie lepiej byłoby rzucić książkę, a poszukać jej wzorów. Typowa t. zw. „kulturalna lektura“ — to zn. gdybyśmy mieli rzesze kulturalnych czytelników. Ale czytelnicy nasi, albo wcale czytelnikami nie są, albo też wymagają esencjonalniejszej poezji. I racja! Co komu po takich choćby wierszach o Spinozie, czy Heine? — Rozgadane pomyłki. W pierwszej z brzegu wie romancée znajdzie tego całe strony. Wiersze nie poto dziś się czyta, jeśli się wogóle czyta.

— A „Elegja o Schubercie“?

— Ma trochę wartości własnych, ale poco płać jedno z drugim tak, jakbyśmy nie wiedzieli nic o specjalizacji gatunków? Te rzeczy sypią Napierskiego i psują wyrównany poziom...

— Więc jednak?

— Zaraz! Oczywiście, że tak. Ale właśnie — jaki to poziom, co to za poezja? Weźmy „Walkę“ — pseudoklasyczne wygrzebanie do dna kilku skojarzeń. Nie! to na nic, choć dobra robota. Weźmy „Łyk kawy“ — nim nastąpi, poeta zdążył wyrecytować cały krajobraz psychiczny. Rezonerstwo szczegółu. Tak długo nie można; albo realizm i od dwu tysięcy lat znane refleksje, albo symbolizm i samodzielne psychologizowanie. Jakichś emocyj własnych! Poświęcony Czechowiczowi „Chleb oraz gwiazdy“ jest znowu pięknej roboty, ale niechże mi nie robią szyszaka z wazy, choćby etruskiej! Przed rzeczywistością nie osłoni: prędzej pęknie na głowie z obopólną szkodą.

— Do czegoż więc zmierzasz?

— Do zakreślenia granic. Wiersze Napierskiego są dowodem talentu, koneserstwa i smaku. W Polsce powinny bawić z racji egzotykińskiej kultury czytelnictwa. Formalnie stanowią miłe urozmaicenie na tle rozbębniionych skamandroidów, oraz nastęrczają pewne, znikome zresztą możliwości na przyszłość. Moralnie natomiast są kontrapunktem, drugą stroną znane go medalu. Nikle, nierewelacyjne, bez silnie zaznaczonej postawy lirycznej — prawdziwe dziecko bladego klimatu naszej literatury.

— Ho ho! Ciekawe, czy równie odważnie zastosujesz swoje surowe kryterja do — Peipera... Najwyższe kryterja, nieprawdaż?

— Ależ tak! Do kogóżby, jeśli nie do papieża...

— ... który staje się własnym hajjografem. No proszę, słucham. Wal śmiało: również rezoner szczegółu...

— Niewątpliwie. W nowej książce Peiper zrezygnował prawie zupełnie z oryginalnej pisowni. Słusznie. Niema sensu niszczyć zdania optycznie tam, gdzie ono ma wszystkie swoje członki w porządku i rozrasta się pięknie choć...

by kosztem...

— ... naszych starych złudzeń, co? Przyznaj: wiele się spodziewałeś po tym zbiorze. Tamte czytałeś tak dawno... Pamięć zawodzi, wybierz różnia deformuje. Rezoner szczegółu — powiadasz? Sprezyjz proszę: — retoryka!

— A więc dobrze. Istotnie retoryka. Cykl „A“ jest retoryką metaforyzowaną. Zwłaszcza manifesty. Opisy piękne („Rano“), ale tuż obok rezonerskie: „— słońce = tylko benzyna lub para. Człowiek = ptak z węgla“. Ptak z węgla — to piękniej niż „tzy radości“, ale cóż kiedy antypoetycka faktura zarzyna efekt. W „Chorale robotników“ zjawiają się pierwsze tony madrygału. W erotykach metafory, to skrócone okresy retoryczne, znowu dobite przez fakturę: „— Miłość: noc w koszuli z ciszy po dniu w upręży z wawrzywów“. Wiersz „Żyła“ jest typowym rezonerstwem szczegółu. Dowcipy psychologiczne w wierszu „Jaje“ nieudane, bo mechaniczne; naprawdę skomponowany i postawiony lirycznie jest wiersz „Wśród“.

— Nieco monotony.

— Nie szkodzi. Ma silny ładunek dynamiczny. Idźmy dalej. „Żywe linje“ — wzmoczenie rezonerstwa („Footbal“) to samo co u Napierskiego elephantiasis zdania...

— To przecie rozbija normalny tok mowy. Udzwinienie.

— Owszem, ale za cenę swobodnego toku skojarzeń, który ginie wobec konieczności pamiętania, analogicznej do myślenia przesłankami. Zrozum, jaką drogą osiąga Peiper ekwiwaleNCYJACJĘ uczuć. — Nazwać wprost nie można. Słowa są za grube, ale zestawione w metaforę szlifują się nawzajem. Piętrowa więc metafora, biorąc rzecz mechanicznie (albo z barokowym temperamentem Peipera, co na jedno wychodzi) powinny dać delikatność mikroskopijną. Całe nieszczęście, że na różnych piętrach panują, jak to na wysokościach, różne klimaty. Te właśnie próbki klimatyczne, zestawione razem tworzą ów niestrawny zakalec uczuciowy i tu się Peiper sypie. Połowa jego ekwiwalentów uczuciowych, to epitety, nadające się jedynie do precyzyjnego odtworzenia przedstawięń poety, oczywiście drogą intelektualną.

— Ale jednak uważasz to za postęp?

— Och, historycznie rzecz biorąc — ogromny! Dziś jednak nauczyliśmy się lepiej korzystać z biegu skojarzeń (właśnie od symbolistów!) i potrafimy unikać zestawień uczuciowo niewspółmiernych. Co więcej, naturalistyczne, (a nie retoryczne!) posługiwanie się monologiem prowadzi do daleko skuteczniejszej „ekwiwalencyjacji uczuć“. Ale mniejsza o to. Wracajmy do roku 1929, do „Raz“. Poemat rozkwitający...

— Takie „Bolero“ poetyckie?

— ... Jest oczywiście dowcipem, środkiem, którego nie można nadużywać, bo się znudzi. Ale ten właśnie figiel rozbił Peiperowi jego banię poezji, pokazał go we właściwym świetle. Te wiersze...

— ... nadają się do recytacji. A nie chyba nie sprawdza tak dobrze faktury poetyckiej, jak próba gardła. Jeśli skrzypi, zaczyna się, nie nadaje do akcentacji, jeśli modulacja głosu, nawet karkołomna nie wydobywa dostatecznie sensu budowy, to z reguły autor coś sknocil. Napewno są tam jakieś „dzieci, które dzisiaj czucie“, albo też ordynarny fałsz w toku emocjonalnym.

— Masz rację. Ale właśnie „Zwyżka dolara“, to z wyjątkiem kilku potknięć przepiękne fra-

zy długooddechowe, a „Kwiat ulicy“ i „Chwilka ze złota“ mają jakiś wdzięk kompozycji muzycznej. Wyjątkowo udany szemat metaforyczny również robi swoje.

— Zato dalsze, dalsze! — Na plaży, Dancing, Wyjazd niedzielny, Zemsta — cóż za gadanina nieporadna! Gdzież tu „piękne zdania“? Toż to brzmi jak powieść z odcinka... A fragmenty z „Naprztykad“... — znowu to samo. Czcza nuda. Takie zaś „Pod oknem Maryny“ — zawstydzające poprostu.

— Trudno. Ale obok „Przemówienie młodzieńca“ — naprawdę ładne; choć to znowu retoryka...

— A „Ze“! — kapitalne: „Smutno mi, Boże“ przetłumaczone na peiperizm z Rimbaudowskiemi podpórkami.

— Człowieku, tam są rzeczy piękne!

— „Wielbiłem, wielbiłem, nie się nie zmieniło. Mury pozostały sztywne, więc owoce gniją“. Tak? Daruj, mój drogi, ale to psuje każdy efekt, nawet nie przedrzeźniany ze Słowackiego. Co tu gadać. Tamci umieli władać językiem polskim. Już nie mówię o tem, że mieli co pisać, że stać ich było na tą drugą formę — uczuciowo-emocjonalną. To wszystko, co dziś...

— O, bez kabotyństwa! Pamiętaj, że język, to sprawa rzemiosła, a w tem daleko poszliśmy naprzód. Posłuchaj sobie, albo przeczytaj na głos choćby którąś z elegij Czechowicza. Oto jest język równie piękny, a o ileż bardziej zręczny i przydatny.

— To jeszcze dą dyskusji...

— Nie uważam. Są jeszcze na szczęście tacy, którzy i dziś władają formą językową. Peiper był w wyjątkowo trudnej sytuacji, torował drogę, zaorywał nowe tereny mowy. Braliśmy z niego sporo i nieraz. Przykro nawet traktować jego książkę jak inne, bezwzględnie. Cóż, — nowości starzeją się najprędzej. Tymczasem liryka polska awansowała znacznie. Na skrzyżowaniu dróg wiersza retorycznego typu Peipera z retoryką i opisem starego typu, odnalazła się inna jeszcze możliwość: — Droga asocjacyjizmu, wykluczająca rebusowo-intelektualny stosunek do wiersza będzie zapewne dość wyraźną trasą orientacyjną, by ustrzec ledwie wyodrębniony gatunek liryki czystej tak od opisywackiego gadulstwa jak i od retorycznej brechty...

— Już cię ponosi. Nie zapominaj, że zupełnie możliwy jest gatunek retoryki liryczno-osebistej, której nie wykluczysz przecie z poezji. Właśnie u Peipera, a jeszcze bardziej u młodych mamy tego sporo. A znowu jeśli mowa o tendencjach epickich...

— ...to stanowczo wypraszam je z wiersza do prozy, która na szczęście rozwinęła się tak pięknie, że potrafi zarówno — zaspokoić ambicje prawdziwe, jak i zdyskredytować banalność takich panów, którzy lawirują w ten sposób, że w epice są najlepszymi lirykami, a w liryce zadają szyku „tędcjami epickimi“. Podobno Peiper pisze jakąś... epopeję. Przyznam się, że niebardzo wierzę w rezultaty. Wolalbym tęga powieść. Nie przesadzajmy zresztą — może on właśnie potrafi jakoś wykazać, że epitet, czy karambol rymowany to co innego niż nierymowany... Natomiast przyznaję ci rację, jeśli chodzi o retorykę. Należy tylko znaleźć dla niej właściwe miejsce. Jakoś określić, opisać choćby tymczasowo, żeby uniknąć zamętu wśród pojęć, które mi opatrujemy rzeczy, będące in statu nascendi. Gdy liryka czysta umocni się trochę, samo do świadczenie pówoli nam wydzieli ją formalnie i pozytywnie.

— Narazie więc poprzestajesz na wykrzykiwanu co właśnie liryką czystą nie jest? Otóż często mi się zdaje, że „czysta“ znaczy u ciebie „nowa“. Płaczesz „treść i formę“...

— Bo mam prawo! Bo wiara w odrodzenie całej — z treścią, formą, krwią i kośćmi — poezji, w ocalenie liryki jako wyrazu godności człowieka pozwala mi gwizdać na scholastyczną systematykę. Twórzmy najpierw nowy materiał do tej zabawy. Niech powstaną bogactwo form, które nadadzą się lepiej niż dawne dla wyrażenia treści przeżyć i stosunku do świata współczesnego człowieka. Formy te będą musiały jednak nietylko odnaleźć nowe szematy oddziaływania psychicznego, ale też i sprostać napięciu moralnemu naszych przełomowych czasów. To co w tej dziedzinie zrobiono dotąd — wogóle jeszcze się nie liczy.

— Dobrze, jeśli o tem nie zapominacie.

Józef Maśliński.

# Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną p. Kownackiego

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną p. Piotra Kownackiego, skazanego w Wilnie w dwóch instancjach za zniesławienie i obrazę p. Topór-Wasowskiego na dwa tygodnie aresztu, zapłacenie 300 złotych kary i ogłoszenie wyroku w „Dzienniku Wileńskim”, „Głosie Wileńskim”, „Gazecie Warszawskiej” i „ABC”. Prócz tego kosztu procesu, które p. Kownacki zapłacił, jak słyszeliśmy, wynoszą około tysiąca złotych.

(-)

## Lustracja Izby Kontroli Państw.

23 km. przybył na lustrację miejscowej Izby Kontroli Państwowej wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Państw. p. Zenobusz Rudgiewicz wraz z dyrektorem departamentu p. Tadeuszem Prokopowiczem, naczelnikami wydziału pp. Bronisławem Knołem, Marjanem Gołębiowskim, Czesławem Olkowskim i radcą Edmundem Telszewskim.

**WĘGIEL** górnośląski „Skarboferma” oraz **drzewo opałowe** najlepiej kupisz w firmie „PRACUM” Wilno, ul. Jagiellońska 6-23, tel. 22-24

proszki **KOWALSKINA** STOJUJE SIĘ PRZY UPODROZNYCH **BOLACH GŁOWY**

# WESOŁY MURZYN...???

## Kobieta za którą idą trupy

### Pokątna akuszerka przed sądem

Wczoraj przed sądem okręgowym w Wilnie stanęła 38-letnia Helena Markiewiczówna, oskarżona o spędzenie płodu ze śmiertelnym skutkiem — niejakkiej Weroniki P., lat 20.

Oskarżona na salę rozpraw przybyła w asyście policjanta z więzienia, w którym odsiaduje karę dwuletniego więzienia również za zabieg niedozwolony z wynikiem śmiertelnym. Twarz miała osłoniętą chustką. Na początku rozprawy prosiła sąd o zamknięcie drzwi sali.

— Czem pani motywuje swą prośbę?  
— Ze względu na moje stanowisko — odpowiedziała wstydliwie oskarżona.

Sąd przychylił się do tej prośby i Markiewiczówna zeznała przy drzwiach zamkniętych. Dopiero z zeznań świadków i przemówienia prokuratora publiczność, wypełniająca szereg salę rozpraw, dowiedziała się, że oskarżona jest eksprostytutką i powołuje się na znajomości z „wybitnymi osobami”.

Markiewiczówna zawodowo uprawiała niedozwolone operacje. Miała liczną klientelę. Pobierała za zabiegi małe sumy i cieszyła się „popularnością”.

Po śmierci klientki Markiewiczówna starała się zatuszować przykrą dla siebie sprawę. Przechodziła do rodziny zmarłej i proponowała za milczenie zwrot kosztów pogrzebu zmarłej po niedozwolonej operacji. Ta makabryczna propozycja została odrzucona.

Prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary. Mówił, że tego rodzaju osoby, jak oskarżona, są dla społeczeństwa szczególnie niebezpieczne. „Idą za nimi trupy młodych niewiast”.

Po przemówieniu prokuratora oskarżona dostała spazmów, a po wyjściu sądu na naradę zemdlała.

Sąd skazał Markiewiczównę na 5 lat włączenia z pozbawieniem wszelkich praw na 8 lat. (w).



# Śmierć na wale transmisyjnym

Fabryka kleju Z. Herszmana przy ul. Legjowej 193, była wczoraj widowiskiem wstrząsającym go wypadku. Praca w fabryce rozpoczyna się codziennie o 7 rano. W sali maszynowej warczą motory, mkną pasy transmisyjne. Robotnicy uwiązają się dokoła maszyn źle zabezpieczonych. Lecz doświadczeni unikają nieszczęścia. Wczoraj wśród starych robotników znalazł się młody — Aleksander Duszczenko. Zastąpił swego ojca, który był tego dnia zajęty. W pewnym

# KRONIKA

**Niedziela 24 Listopad**  
 Dziś: Jana od Krzyża W.  
 Jutro: Katarzyny P. M.  
 Wschód słońca—godz. 7 m. 09  
 Zachód słońca—godz. 3 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 23.XI. 1935 r.

Ciśnienie 764  
Temp. średnia —2  
Temp. najw. —1  
Temp. najn. —5  
Opad —  
Wiatr: połud.-wsch.  
Tend. bar.: bez zmian  
Uwagi: pochmurno

### DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23), 2) Chemiczewska (W. Pohulanka 25), 3) Filemonowicza (Wielka 29), 4) Chrościeckiego (Ostrobramska 28).

### RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Czebakówna Helena-Irena, 2) N. N. Karol, 3) Tubówna Irena, 4) Czyżewski Wincenty, 5) N. N. Leopold, 6) Lubniewiczówna Teresa, 7) Kozłowska Marja-Teresa, 8) Majorówna Aldona-Marja, 9) Major Witold-Franciszek, 10) Pendzelówna Sora.  
— Zgony: 1) Jeleński Jan, lat 64; 2) Paszkiewicz Bronisław, rolnik, lat 40; 3) Aleksandrowiczówna, pensjonariuszka przytulku, lat 79; 4) Drozdowski Wincenty, lat 86; 5) Głodkowski Dominik, stolarz, lat 65; 6) N. N. Leopold; 7) Brojdo, lat 55.

### PRZYBYLI DO WILNA:

— DO HOTELU GEORGES'A: Włodkowski Stanisław, inż. ze Stolina; Bądryński Stanisław z Warszawy; Nikitin Aleksander z Włodzimierza; Wattson Waclaw z Warszawy; Kogstrom Sven z Warszawy; Rossmann Henryk z Warszawy; Kruczkowska Eugenia z Warszawy; por. Wilt Zdzisław z Warszawy; Zynger Bernard z Warszawy; Bałabanowa Anna z Warszawy; Biszewski Józef z Lyntup; Gregorowicz Henryk, kupiec z Poznania; Maciejewski Jan z Katowic.

### SPRAWY AKADEMICKIE:

— Zarząd Akademickiego Koła Grodnian Stuchaczy USB. w Wilnie komunikuje, iż drugi poranek dyskusyjny odbędzie się w dn. 24 listopada r. b. w lokalu Koła przy ul. Wileńskiej 23 m. 9. Odczyt p. t. „Ustrój korporacyjny na tle faszyzmu” rozpocznie się punktualnie o g. 12 min. 15.  
Zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków Koła.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Czwartkowa Herbatka Dyskusyjna O. M. P., We czwartek w lokalu Organizacji Młodzieży Pracującej przy ul. Zawalnej 2, odbyła się 4-ta szkolna herbatka dyskusyjna klubu dyskusyjnego O. M. P., udział w której wzięli liczni goście z p. starostą Czernichowskim, nac. Mathjaszem i insp. Wardziakiem na czele. Władze Okr. O. M. P-u reprezentowane były przez naczelnika okręgu prof. Wierusz-Kowalskiego, Apolonję Dąbrowską i sekret. Ant. Anforowicza.  
Po krótkim przemówieniu prezesa klubu p. Anatoljusza Burskiego, obecni wysłuchali refe-

# WESOŁY MURZYN...???

— PRZY ZAPARCIE STOLCA, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczeniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka **Franziszka-Józefa** daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki.

## Fatalny strzał

We wsi Mikołce nad Naroczą w mieszkaniu strażnika rybackiego Jana Abramowicza zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 13-letni syn Abramowicza Mikołaj, bawiąc się karabinem ojca, spowodował wystrzał, raniąc ciężko w głowę swą siostrę 16-letnią Marję. Wezwany lekarz orzekł iż niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

ratu p. P. Michałowskiego na temat: — Metody pracy Organizacji Młodzieży Pracującej, poczem odbyła się ożywiona dyskusja, trwająca do późnego wieczora.  
Herbatka dyskusyjna klubu, cieszy się wielką frekwencją wśród młodzieży omiackiej.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Referat dr. Świaniewicza. W Związku Za wodowym Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie (Wileńska Izba Rolnicza, ul. Ofiar 2) w dn. 27. 11. br. o godz. 19 odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym doc. USB. dr. Stanisław Świaniewicz wygłosi referat pt. „Zagadnienie redystrybucji w rolnictwie na tle procesów deflacyjnych”. Goście mile widziani.

— Posiedzenie Wileńskiego Oddziału Pol. T-wa Historycznego odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Sem. Hist. USB. (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym referat dr. S. Wysłoucha pt. Czynniki rozkładowe organizacji komunistycznej w miastach W. Księstwa Lit. do połowy XVI w.  
Wstęp wolny.

— XXII. Posiedz. Naukowe WIL T-wa Lek. odbędzie się dn. 25. 11. rb. o godz. 8 (Zamkowa 24). Porządek dzienny:

I. Pokazy chorych; II. Referaty: 1) prof. dr. Szmurło — Twardziel a gruźlica; 2) dr. Borysowicz i dr. Witek — Objawy płasawicy Huntingtona; 3) prof. dr. Jasiński i dr. Chmielewski — Zakażenie gośćcowe u dzieci; 4) dr. Zienkiewicz — Próby wywołania odporności i przeciw krztuściowej u królików; III. Komunikaty i wolne wnioski.

### RÓŻNE

— KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI miasta Wilna na podstawie Rady z dnia 19 listopada 1935 r. rozprowadza specjalne kredyty na cele przyłączenia nieskanalizowan. posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

— Pożyczki w maksymalnej wysokości do zł. 5000 — dla pojedynczej osoby, ewentualnie nieruchomości są wydawane na 7 proc. w stosunku rocznym.

Termin zwrotu pożyczek w ratach miesięcznych w ciągu lat 3 lub 5, w zależności od sposobu zabezpieczenia (weksłami lub hipoteką).

— DZISIEJSZA KWESTA na ulicach miasta będzie się odbywała na cel Herbariarni N.O.K. dla Bezrobotnej Inteligencji (Dobroczynny zaulek 2).

— SZOPKA POLITYCZNA ODBĘDZIE SIĘ (nds.). Wiele hałasu narobiła w ubiegłym miesiącu sprawa Szopki Politycznej pióra popularnego autora Emanuela Hoffa. Szopka rozplakotana była po całym mieście, w ostatni jednak chwili Starostwo Grodzkie odmówiło wystawienia tej świetnej satyry politycznej.

Jak się dowiadujemy Starostwo Grodzkie wydało obecnie zezwolenie na urządzenie tej imprezy, która budzi ogromne zainteresowanie w sferach elity wileńskiej.

O terminie przedstawienia będzie podane w prasie.

**KOREPETYCYJ, LEKCYJ** w zakresie od I-VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziału były nauczyciele gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 15.

## Ogłoszenie

KOMISJI LIKWIDACYJNEJ TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO „UNJA” SP. AKC. W WILNIE

o nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszów.

Komisja Likwidacyjna Tow. Przemysł.-Handlowego „Unja” Sp. Ak., stosownie do § 17 Statutu zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się dnia 29 grudnia 1935 r. o godzinie 12 w lokalu przy ulicy Orzeszkowej 3-3 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej.
- 2) zamknięcie likwidacji.
- 3) wykreślenie Sp. „Unja” z rejestru handlowego.

Akcjonariusze, życząc sobie wziąć udział w Zgromadzeniu winni złożyć swe akcje, wzgl. świadectwa tymczasowe lub kwity depozytowe przynajmniej na 7 dni przed Zgromadzeniem w kancelarii adw. Jasińskiego, Orzeszkowej 3-3.



## Sprzedaż z przetargu

W dniu 29 listopada 1935 r. o godzinie 10 rano przy ulicy Podgórznej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z ustnego przetargu konia Dyrekcji Lasów Państwowych.



# RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 24 listopada 1934 roku.

9,00: Czas i pieśń; 9,03: Gazetka rolnicza; 9,15: Muzyka poranna (płyty); 9,40: Dziennik poranny; 9,50: Program dzienny; 10,00: Transmisja nabożeństwa; 11,00: Muzyka; 11,15: Otwarcie Walnego Zjazdu Delegatów Zw. Oficerów Rezerwy; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Życie kulturalne miasta i prowincji; 12,15: Poranek muzyczny; W przerwie 13,00: Fragm. słuchowski „Rozmowy na tamym świecie” Lukjana, w oprac. Stefana Srebrnego, prof. U. S. B. 15,30: Legendy opowiadane czoce — Adama Mickiewicza; 14,20: Koncert żyweń; 15,00: Audycja dla wszystkich; 15,45: Mówią, że wypadki chodzą po ludziach; 16,00: Łamigłówna; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Muzyka; 17,40: Migawki regionalne; 18,00: Pół godziny z Wiednią; 18,30: Słuch. „Dwa okna na V-tem piętrze”; 19,15: Program na poniedziałek; 19,25: Koncert reklamowy; 19,40: Wiad. sportowe; 19,45: Co czytać? 20,00: Koncert w wyk. Ork. P. R. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dz. wiecz. 21,00: Na wesolej lwowskiej fali; 21,30: Podrózujmy; 21,45: Wiadomości sport, 22,00: 22,00: Muzyka taneczna; 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

PONIEDZIALEK, dnia 25 listopada 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka poranna; 7,20: Dziennik poranny. D. c. muzyki porannej; 7,50: Progr. dzienny; 7,55: Informacje; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11,57: Czas. — 12,00: Hejnał; 12,03: Dzień południowy; 12,15: Muzyka salonowa; 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30: Muzyka popularna; 14,30—15,15: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; — 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Nowe płyty; 16,00: Lekcja języka niemieckiego; 16,15: Koncert kwintetu salonowego; 16,45: Ideal Prim, skecz; 17,00: Kooperatystki przy pracy; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Koncert fort. Marji Barówny; 17,50: Świat zwierząt w Abisynji; 18,00: L. van Beethoven — Trio op. 97 na 2 oboje i rożek angielski; 18,30: Program na wtorek; 18,40: Różne kraje — różne czasy; 19,00: Litewski odczyt; 19,10: Opieka nad ptakami w zimie — pog. wygl. Leopold Pac-Pomarnacki; 19,20: Chwilka strażaka; 19,25: Koncert reklama; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Muzyka; 20,20: Muzyka; 20,45: Dz. wiecz.; 21,00: Wieczór lit. ku czci Adama Mickiewicza; 21,45: Koncert symf. złożony z utworów Ryszarda Wagnera; 22,45: Muz. taneczna; 23,00: Kom. met. 23,05—23,30: D. c. muzyki tanecznej.

# WESOŁY MURZYN...???

## Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Popołudniówka! — Dziś, w niedzielę o g. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym komedia francuska p. t. „Szkoła Podatników” — po cenach propagandowych.

— Wieczorem o godz. 8 potężne widowisko tragedii antycznej Sofoklesa „Król Edyp”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Elny Gistedt. — „Księżniczka Czardasza” po cenach znizowanych. — Dziś o g. 8,15 ukaże się po raz drugi pełna czarujących melodyj świetna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza”. Elna Gistedt w roli tytułowej tworzy niezrównaną kreację. Ceny znizowane.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. — Dziś o godz. 4 pp. ujrzemy po cenach propagandowych wspaniałe widowisko w 10 obrazach „Madame Dubarry” z Elną Gistedt na czele obsady premierowej. Ceny propagandowe od 25 gr.

— Dzisiejszy Poranek Symfoniczny w „Lutni”. — Dziś o godz. 12 m. 15 pp. odbędzie się 3-ci poranek symfoniczny w wykonaniu Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Konstantego Gałkowskiego. Jako solistka wystąpi wybitna śpiewaczka Zofia Bortkiewicz-Wyleżyńska, która odśpiewa 4 pieśni Maliszewskiego. W programie Moniuszko (Kumoszki Windzorskie), Noskowski (Step), Czajkowski (Burza), Głazunow (Uwertura Uroczysta), Aręński (Warjacje). Ceny miejsc: parter 1.50—1.20 i 1.00, amfiteatr 0.50 i wejście 0.25 gr.

— ADA SARI W WILNIE. — Fenomenalna śpiewaczka o sławie wszechświatowej ADA SARI wystąpi raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia” we wtorek 13 grudnia. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiającej.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY.

gra dziś, 24 bm. w Podbrodziu komedię A. Hopwooda „Jutro Pogoda”.

TEATR „REWJA”.

Dziś, w niedzielę, ostatnie trzy przedstawienia rewji p. t. „Na szczytach Kaukazu”. Początek przedstawień w godz. 4.15. 6.30 i 9-ciej.

**CASINO****Dziś!**

oraz ulub. **Frideric MARCH**  
w najnowsz. dźwiękowym filmie  
z życia rosyjskiego p. t.

**Największy triumf!****Greta GARBO****ANNA KARENINA**

w-g nieśmiertelnej pow. **LWA TOLSTOJA**.  
Śpiew, muzyka, tańce rosyjskie. Wspaniały chór rosyjski. Przepych wystawy  
Nad program: **Dodatek** oraz najnowsze aktualja. Z powodu ograniczonych miejsc prosimy o przybycie na oczątki punktualnie: 2-4-6-8-10-15. Bilety honor. nieważne

**PIEKŁO**

— Miłość — Grzech — Kara — Pokuta — Odkupienie —

Począł. o 2-ej

w-g Dante'go

Świetny nadprogram!

Sala\*dobrze ogrzana!

**STOSUJ CIE**  
NATURALNE ŚRODKI LECZNICZE  
**ZIOŁA I TRAN BERGENSKI**  
w najlepszych gatunkach do nabycia u  
**WŁ. NARBUTA**  
Wilno, Ś-to Jańska 11

**SPRZĘT NARCIARSKI**  
ŁYŻWIARSKI  
HOKEJOWY

DOBRY I TANI

nabędziesz tylko w firmie  
**B. Dinces „Sport“**

Wielka 34, tel. 20-16  
(obok sklepu Bata)

Firma nie posiada żadnych filii.

Już w następnym programie monumentalny **FILM POLSKI****PAN Rapsodja Bałtyku**

Szczegóły jutro

**Józef Schmidt**

w Wilnie. Już wkrótce tylko jeden koncert światowej sławy tenora, słynnego gwiazdora ekranu Józefa Schmidta. Szczegóły nastąpią.

Największy francuski skrzypek-wirtuoz, światowej sławy artysta

**Jacques Thibaud**

tylko jeden raz w Wilnie. Koncert w sali b. Konserwat. (Końska 1) odbędzie się w sobotę, 14 grudnia r. b. Bilety już do nabycia w skl. muz. „Filharmonja“, Wielka 8. Szczegóły nastąpią

**Annapolis** („Bengali“ na wesoło)  
Film, który każdy zapamięta!  
Już jutro w kinie **HELIOS**

Dziś ostatni dziś dzień. Początek o godz. 2-ej Sala dobrze ogrzana  
DZIŚ. Trzy wielkie nazwiska: **Gary Cooper**, Fascyn. rosjanka  
Bohater „Bengali“ **ANNA STEN**,  
genjalny reżyser **KING VIDOR** w potężnym dramacie miłosnym

**NOC WESELNA**  
Akcja rozgr. się w pałacach milionerów i w środowisku emigrantów polskich w Ameryce.  
Nad progr: **Atrakcja kolor.** oraz aktualja**REWJA** Balkon 25 gr. Progr. Nr. 48 p. t. **Na szczytach Kaukazu**

Rewia w 2 częściach i 15 obrazach z udziałem komika **W. Jankowskiego**, primabaleriny **Basli Relskiej**, **Janowskiego**, baletmistrza **W. Jankowskiego**, pieśniarki **Mary zejmoŃny**, humorysty **Antoniego Jaksztasa**, primadonny **J. Kulkowskiej**, piosenkarza **L. Warskiego**.  
Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9-ej, w niedziele i święta 3 seanse: o 4.15 6.45 i 9.15

**OGNISKO** DZIŚ! najweselejsza komedia wiedeńska **CSIBI** W roli głównej **FRANCISZKA GAAL**Nad program: **DODATEKI DŹWIĘKOWE**. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

**Chcesz kupić lub sprzedać nieruchomość**  
miejską, podmiejską  
zwróć się do „**PRACUM**“  
Wilno, ul. Jagiellońska 6-23, tel. 22-24

Dziś w niedzielę 24.XI o godz. 7 w. odbędzie się  
**OGÓLNE ZEBRANIE**  
wszystkich Wierzycieli Lombardu „Kresowja“  
w lokalu własnym przy ul. Hetmańskiej Nr. 1.

PRZY **HEMOROIDACH**  
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, DREZNIENIE, BÓLE)  
CIOPKI I MASO **VARICOL**  
GATECKIEGO  
DO MASYŻY I KĄPIELI ARTYKLE

**Fachowy nauczyciel**

muzyki na fortepianie daje lekcje u siebie w domu przy ul. Dominikańskiej w d. Nr. 14 m. 3. Mogę przygotować do wstąpienia do Konserwatorium Warszawskiego. Przyjmuje uczniów lub uczenie traktujących muzykę serjo.  
Cena: 2 lekcje na tydzień 3 zł. Opłata zgóry za 2 lekcje. Godziny przyjęcia: codziennie od 4-tej do 5-ej po południu.

**MIESZKANIE**

4-pokojowe z kuchnią, słoneczne, balkon i ze wszystkimi nowoczesnymi wygodami — do wynajęcia spowodu przeniesienia służbow. Zakretowa 7-14, ogł. dać w g. od 12-4 pp

**MIESZKANIE**

z 3-ch lub 4-ch pokoi ze wszystkimi wygodami w centr. miasta poszukiwane. Dow się biuro ogł. J. Karlin, Niemiecka 35 (od 10-2 pp.)

**DO WYNAJĘCIA**

suche, ciepłe 2-3 pokojowe mieszkania z ogródkiem warzywnym w cenie 30-40 zł. — ul. Ponarska 42. Wiadomość Wileńska 23 m. 9.

**POKÓJ**

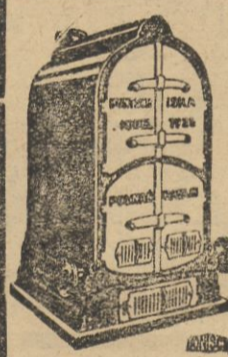
duży, ciepły (wejście z klatki schodowej), wygody, telefon, można z korzystać z saloniku do wynajęcia. Żeligowskiego 10 m. 3, tel. 666.

**PRZED NABYCIEM RADJOODBIORNIKA WSTĄP DO FIRMY „ESBROCK-MOTOR“ WILNO**  
Mickiewicza 23  
GODZIE SĄ DO NABYCIA Tel. 18 06  
**ULTRASELEKTYWNE RADIOODBIORNIKI**  
po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

**Pain-Expeller Richtera**

(znak fabryczny „Kotwica“)

Środek zewnętrzny przy przebiegniach, grypie i reumatyzmie. Do nabycia we wszystkich aptekach. Używajcie **Pain-Expeller** z czerwoną kotwicą.



**Z WYKŁYM MIAŁEM WĘGLOWYM... KOCIOŁ** pat. „Höntscha“  
Zmniejsza się przeto znacznie koszty utrzymania  
**Höntscha i S-ka, Sp. z o. o.**  
Odlewnia kotłów ogrzewalnych  
**POZNAŃ — RATAJE 7**

Przedstawicielstwo:  
SZ. RUDOMIŃSKI, WILNO, ZAWALNA 28

**MIESZKANIE**  
4 lub 5 pokojowe z wygodami do wynajęcia ul. Królewska 5

**MIESZKANIE**  
6 pok. do wynajęcia słoneczne, ciepłe i wszelkie wygody ul. Mickiewicza 41

**DO WYNAJĘCIA**  
2 POKOJE bez mebli frontowe, słoneczne, 1-e piętro, balkon, łazienka i d., z prawem korzystania z kuchni Zakretowa 13-4

**Inteligentnych**  
solidnych zastępców poszukujemy natychmiast dla sprzedaży b. pokupnego artykułu. Zarobek do 300 złotych miesięcznie, możliwość awansu ze stałym wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Veritas“ Katowice, pl. Wołności 7.

**2 pokoje**

słoneczne, ciepłe, z meblami lub bez, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. ul. Sierakowskiego Nr. 14 m. 1.

**MEBLOWE**

zurnale najnowsze 1936. Wydawnictwo „Nas z Przemysł Meblowy“ Kraków, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.

**TANÓW**

„modern“ wyucza prof. E. Kotakowska - Śmiełtańska. Komplety. Rytmoplastyki tanecznej dla pań i dzieci. Zapisy: g. 10-12 i 16-20 W. Pohulanka 19-12a

**Panowie!**

któ pragnie oduczyć się palenia papierosów — żądać prospektu i artykułu. Cena 4 zł. Za skutek ręce, Jan Szewczyk, Cieszyń, Śląsk.

**Zagubiona**

Legitymacje urzędową wystawioną na imię J. J. Szumana przez K-dę Woj. P.P. w Wilnie z dnia 29. III. 35 r. Nr. 1124/B, unieważnia się.

**Bezrobotny**

pracownik umysłowy, po wyjściu ze szpitala prosi o jakąkolwiek pracę. Pisze na maszynie, zna jęz. francuski. Oferty do administracji dla L. N.

**OBUWIE**

TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE TYLKO Z PRACOWNI WINCENTEGO PUPIAŁŁO WILNO OSTROBRAMSKA 25.

**DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
Ordynator Szpł. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66  
Przyjmuje od 5-7 w.

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960  
Przvim. od 8-1 i 3-8

**DOKTOR MED. Z. Trocki**  
Choroby wewnętrzne (spec. płuca)  
przyjm. 9-10 i 4-7 w.  
W Pohulanka 1, telefon 22-16

**DOKTOR Zaurman**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-70  
Przyjm. od 12-2 i 4-6

**DOKTOR Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 18-67  
Przyjm. od 9-12 i 5-8

**AKUSZERKA Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9-7 w. ul. J. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA Śmiałowska**  
przeprowadziła się na ul. Wiałą 10-4 tamże gabinet kosmetyczny, zabawy zmarzaczki, brodawki, kurzajki i wagi

**AKUSZERKA M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, 1 Zawa, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

**Kanalizacja. Wodociąg. Ogrzewanie**  
inż. dypl. SPOKOJNY Wilno, ul. Straszuna 10 tel. 15-40.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcja 79, Administr. 90. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppot. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppot. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2, ppot. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppot. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośniami do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro lamowy, za tekstem 8-mio lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

